THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

DZIENNIK CHICAGOSKI

Mniej Kosztuje Uczyć Się w Młodości, Niż Znosić Wstyd Ignorancji w Starości.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 93. PIĄTEK, DNIA 21-GO KWIETNIA, (FRIDAY, APRIL 21), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

PROGRAM INFLACJI GOTOWY

FRANCJA ZAMIERZA IŚĆ W ŚLADY AMERYKI.

Zastanawia Się, Czy Godzi Się To Czynić, Mając Wypchany Złotem Skarbiec.

Paryż, 21. kwietnia. — Francja przekonała się wreszcie, że Stany Zjednoczone rzeczywiście porzuciły podstawę złota. Jak również, że Stany Zjednoczone — w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanji, która zmuszona była to uczynić — porzuciły podstawę złota z własnej woli bez konieczności. Francja zrozumiała również, że Stany Zjednoczone są pierwszym krajem, który bez konieczności porzucił podstawę złota. W konserwatywnych kołach bankowych Paryża akcja prez. Roosevelta uważana jest za „czyn niehonorowy.”

Jedno z pism finansowych w Paryżu nazywa decyzję Washingtonu „walką pieniędzy Anglo-Sasów”. Francja zauważyła, że została podkupiona przez Amerykę na rynkach świata, tak samo, jak to uczyniła z Francją Wielka Brytanja. Wreszcie Francja rozumie, że jedynem wyjściem z tej trudnej sytuacji dla niej jest wejście w ślady Stanów Zjednoczonych i ratowanie się od „izolacji” powtórnem porzuceniem podstawy złota. Taką radę dają rządowi francuskiemu wybitni finansiści francuscy.

— Francja wystawia się na wielkie niebezpieczeństwo — mówi „Paris Soir” — zatrzymując dłużej podstawę złota u siebie.”

Pisma twierdzą dalej, że spadek dolara na rynkach zagranicznych jest w chwili obecnej rzeczą korzystną dla Ameryki, lecz jednocześnie wielkiem niebezpieczeństwem dla świata, szczególnie dla pozostałych na podstawach złota państw. Opinja francuska jest zdania, że prez. Roosevelt, zaprowadzając „kontrolowaną inflację” dokonał mistrzowskiego cięcia, lecz jednocześnie odrzucił najlepszą kartę w partji pokra, jaką zamierza wkrótce zagrać z MacDonaldem.

Sowiecka Misja Handlowa Opuszcza Londyn.

Stosunki Sowiecko-Angielskie w Coraz Większem Napięciu.

Londyn, 21. kwietnia. — Trzej członkowie sowieckiej misji handlowej w Londynie, „Arcos Ltd.”, pakują swe manatki i przygotowują się w podróż do Moskwy „na naradę.” Interesy „Arcos” będą oficjalnie zawieszone z powodu nieporozumienia, jakie powstało między Anglją a Sowietami po skandalu szpiegowskim, jaki miał miejsce w Rosji, a w którym wmieszani są Anglicy. Tak długo, dopóki sprawa uwolnienia ukaranych więzieniem Anglików nie zostanie rozwiązana pomyślnie dla Anglji i Thornton oraz MacDonald nie będą uwolnieni, stosunki handlowe anglo - sowieckie pozostawać będą w zawieszeniu.

Gdyby rząd Rosji sowieckiej zdecydował się wreszcie uwolnić Anglików, których zamknięto w Lubiance, w Moskwie, rząd Wielkiej Brytanji odwoła rozporządzenie nałożenia na towary sowieckie 80 procent cła. Rozporządzenie to wchodzi w życie w dniu 26 kwietnia, chyba, że do tego czasu władze sowieckie zastosują się do ultimatum rządu angielskiego i uwięzionych dwóch Anglików wypuszczą na wolność.

Sir Esmond Ovey, brytyjski ambasador w Moskwie, którego rząd angielskie odwołał z tego stanowiska przed rozpoczęciem się procesu przeciw Anglikom, nie wraca jeszcze do Moskwy i wątpliwem jest, czy wogóle wróci. Angielscy laboryci zamierzają wystosować specjalny apel do rządu sowieckiego, aby uwięzionych Anglików uwolnił, mając na względzie podtrzymanie przyjaznych stosunków handlowych z Rosją. Laboryci wiedzą, że zerwanie stosunków z Rosją jest rzeczą szkodliwą dla Rosji, jak również i dla Anglji, która dzisiaj nie może sobie pozwolić na zatargi z Rosją.

JAPONJA CHCE STWORZYĆ JESZCZE JEDNO PAŃSTWO W CHINACH.

Japończycy Zajmują Terytorjum w Północnych Chinach.

Szanghaj, Chiny, 21. kwietnia. — Zaraz po zajęciu przez wojska japońskie chińskiej komory celnej w Czingwantao, Japończycy i Chińczycy, zwolennicy nowego państwa japońskiego w Mandżurji, szczególnie militaryści chińscy, ogłosili powstanie nowego państwa przez zorganizowanie „tymczasowego rządu Launtung, wywieszając na budynkach rządowych pięcioramienną flagę, która dawniej była oficjalnem godłem republiki chińskiej.

Wywieszenie tej flagi tłumaczą sobie obserwatorzy, jako intrygę Japonji w celu stworzenia „nowego państwa autonomicznego w północnych Chinach.” Stolicą nowego państwa japońsko - chińskiego ma być Peiping. Przygotowywane są obecnie plany, aby po skończeniu organizowania nowego państwa w państwie, cały obszer ziemi, jaki będzie przyłączony do tego „państwa” przyłączyć w charakterze prowincji do Mań-dżugo (Mandżurja). Japonja zamierza również przyłączyć do Mań-dżugo cały obszer Chin na południe od Wielkiego Muru, zajęty już przez wojska japońskie.

W Shanghaju i w innych miastach chińskich, gdzie ludność jest przeciwna Japończykom i nie godzi się na ich plany zaborcze, panuje wielkie naprężenie. Studenci urządzają protesty, wzywając cały naród chiński do walki obronnej.

W miastach, gdzie aeroplany japońskie urządzały najazdy powietrzne, wiele domów jest zniszczonych kompletnie. Razem z Chińczykami ucierpiały również amerykańskie misje, których członkowie wnoszą protesty przeciw Japończykom. Japonja przeprasza i przyrzeka sowicie wynagrodzić Amerykanów.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Japończycy bombardują ustawicznie miasta i wsie, niszcząc bez pardonu wszystko, co napotykają na drodze. Bomby japońskie padają nietylko na Chińczyków, a gdy ktoś zaprotestuje, Japonja grzecznie przeprosi i przyrzeka, że zapłaci za koszta, lecz dalej bombarduje.

* * *

Adolf Hitler obchodził wczoraj 44 rocznicę urodzin. Ponieważ jest kanclerzem i to takim, jakiego Niemcy jeszcze nie mieli, postanowił wspaniałomyślnie ulitować się nad niektórymi więźniami politycznymi i przywrócić im wolność. Eks-kajzer tak czynił dawniej, więc Hitler rad czyni to obecnie.

* * *

W głosach czytelników, jakie ukazują się w pismach chicagoskich, często się czyta wyrazy oburzenia na postępowanie naszych ojców miasta i innych politykierów, którzy dla lada jakiejś sprawy, czy przeprowadzenia „deal'u” wyjeżdżają oczywiście na koszt miasta do Hot Springs, jak gdyby w Chicago nie było dość miejsca na prowadzenie manewrów politycznych. Czy politykierzy boją się swych wyborców — Thompson również wyjeżdżał, a gdy ostatni raz „wyjechał” już więcej na urząd nie wrócił.

* * *

Pismo codzienne o ustalonej, mocnej cyrkulacji pozostaje nadal najbardziej wartościowem medium ogłoszeniowem dla handlu i przemysłu.— Taką opinję wyraził L. H. Bristol, przewodniczący wydziału Stow. Krajowych Ogłoszeniowców, w przemówieniu przed Ogłoszeniową Radą Chicagoskiego Stow. Handlowego.

* * *

Stacja szkolna marynarki wojennej w Great Lakes ma być kompletnie zwinięta przez dept. floty w imię ekonomji rządowej. Ogółem planuje się zamknięcie pięciu stacyj marynarki, a Great Lakes ma być jedną z pierwszych. Plan natrafi na silną opozycję kongresmanów i senatorów ze środkowego zachodu.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 21go kwietnia: — Św. Anzelma Bisk.

Jutro, sobota, 22-go kwietnia: — Św. Sotera Męcz.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:00.
Zachód słońca o godz. 6:37.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek i prawdopodobnie w sobotę częściowo pochmurno; w dalszym ciągu chłodno. Umiarkowany, północno-wschodni wiatr.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-tej przed południem 51 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 4-tej nad ranem 45 stopni.

PODNOSI SIĘ W GÓRĘ.



$8,000,000 Wypłacą Pracownikom Miejskim Za Dwa Miesiące Pracy.

Pierwsze Pensje Wypłacone Będą Już Dzisiaj.

Pensje za dwa miesiące pracy otrzyma 16,000 pracowników i pracownic zatrudnionych w biurach miasta Chicago. Pierwsza wypłata pensyj nastąpi dzisiaj. Z powodu pewnych trudności wszystkie przekazy dostarczone będą dopiero w dziesięciu dniach.

Komitet p. Dewey przekazał zarządowi miastu $8,000,000 ze sprzedaży warantów miejskich. Waranty powiatowe rozsprzedane przez ten sam komitet na ogólną sumę $560,000 przyczynią się do wypłacenia pensyj za dwa tygodnie pracy pracownikom powiatowym. Kasjer powiatowy powiada, iż ma nadzieję, że zdoła zebrać wkrótce dostateczną sumę pieniędzy na zapłacenie pracownikom powiatowym za sześć tygodni pracy.

Komitet z p. Charles Dewey na czele postanowił zająć się sprzedażą warantów miejskich, powiatowych i szkolnych jedynie na pozyskanie grosza na spłacenie pensyj należnych pracownikom. Zgodnie z powziętą później uchwałą, Rada szkolna odstąpiła i zorganizowano nowy komitet na czele którego stanął p. Henryk P. Chandler, który ma się teraz zająć t. zw. „Pożyczką Wolnościową”, przez sprzedaż warantów szkolnych.

Urzędnicy miejscy oddali do druku waranty, których pierwszą część wczoraj otrzymano. Te będą podpisane dzisiaj i odstawione do śródmiejskich banków, a banki te skolektują za nie pieniądze i oddadzą je miastu.

Burmistrz Kelly powiada, że ma nadzieję, iż $4,000,000 wypłaconych będzie przy końcu tygodnia przez tych, którzy waranty zakupili, a reszta znajdzie się w kasie miejskiej do dnia 1go maja.

Pracownicy miejscy za swoją pracę otrzymali pensje do dnia 1go listopada, ub. r., a wypłata jaka rozpoczyna się dzisiaj sprawi, że pensje ich zapłacone będą do końca roku ubiegłego. Komitet p. Dewey nadal prowadzi dobrą robotę i donosi, że do nabycia są jeszcze waranty na rok 1932 za $12,000,000, a jeśli te zostaną sprzedane zarząd miasta będzie mógł wypłacić pensje do dnia 1go kwietnia swoim pracownikom i pracownicom.

William W. Welsh, wice-przewodniczący Komitetu p. Dewey'ego obliczył, że około $5,000,000 w warantach zakupiono jedynie dla inwestycji.

Pracownicy powiatowi nie otrzymali zapłaty za swoją pracę od dnia 15go września, ub. r., od czasu kiedy większość nauczycielek i nauczycieli szkół miejskich nie otrzymała ani centa. Jeśli kasjer powiatowy McDonough przeprowadzi swoje plany i sprzedaż warantów powiatowych będzie pomyślna, to pracownicy powiatowi zapłacone będą mieli za swoją pracę do dnia 1go listopada.

Ci, którzy zamówili dla siebie waranty zostali powiadomieni, że kasjer jest gotów do przyjmowania ich przekazów, jak podaje Sylwester O'Donohue, asystent deputowanego kontrolera powiatowego O'Connora. Pierwsza jednak wypłata pensyj powiatowym pracownikom nastąpi nie prędzej jak w przyszły poniedziałek.

Komitet z p. Dewey na czele pozyskał także podpisy tych, którzy nabyli dla siebie waranty szkolne na ogólną sumę $3,750,000. Podpisy te przekazano już p. Chandlerowi, który teraz zajmuje się z członkami swojego komitetu skolektowaniem pieniędzy za owe waranty z roku 1932. Według planu p. Dewey waranty szkolne miały być sprzedawane w sumach od $1,000 i wyżej. Nastąpiła zmiana i komitet z Chandlerem na czele postanowił waranty sprzedawać już po $20 i wyżej, tak, aby każdy właściciel domu mógł je nabyć dla siebie i aby potem użył je do zapłacenia podatków za rok 1932.

Wczoraj po południu burmistrz Kelly z sędzią powiatowym Jareckim, Hayden Bellem, adwokatem podatkowym powiatu i doradcą korporacji Sextonem omawiali sposób skolektowania zaległych podatków.

Rząd Zamyka Raj Dla Przejemców Nowym Regulaminem.

Okręgowi i dystryktowi sędziowie federalni otrzymali wczoraj od federalnego sądu najwyższego nowy regulamin, zawierający radykalne zmiany w ustawach dotyczących bankructw, jak również w sprawie naznaczania przejemców i adwokatów. Nowe ustawy wchodzą w życie w całym kraju, począwszy od przyszłego poniedziałku.

Dwadzieścia siedem z czterdziestu siedmiu paragrafów regulaminu w sprawach bankructw poprawiono i ustanowiono w nowym porządku. W dodatku, federalny sąd najwyższy zaprowadził trzy nowe prawa, które wskazują, kiedy można przystąpić do reorganizacji zbankrutowanej firmy bez musu mianowania przejemcy.

Nowe prawa federalne w sprawie bankructw określają ściśle obowiązki przejemców i adwokatów, jak również wymagają od nich odpowiednich kwalifikacyj. Przejemcą, ani adwokatem nie może zostać żaden urzędnik zbankrutowanej firmy, jak również osoba, która pośrednio, lub bezpośrednio związana jest z interesami danej firmy.

Przejemca, nim będzie mógł objąć urząd, musi najpierw dać wyczerpujące tłumaczenie, dlaczego został zamianowany. Lokalne władze muszą przedewszystkiem zadecydować, czy przejemca jest konieczny, jak również określić dokładnie jego obowiązki. Zatrudnianie adwokatów w sprawie bankructw może być jedynie w wypadkach wyjątkowych i tylko w wypadku, gdy władze sądowe uznają to za stosowne. Przejemca i adwokat muszą najpierw przedłożyć władzom dokładny raport ze swych czynności i kosztów przeprowadzenia likwidacji zasobów zbankrutowanej firmy, nim otrzymają zezwolenie na uregulowanie rachunków z funduszów firmy.

W wypadku, gdy po zamianowaniu przejemcy, i po wypełnieniu przez niego obowiązków, władze sądowe zauważą, że przejemca przekroczył jedną z przedstawionych ustaw federalnych, wynagrodzenie dla przejemcy, adwokatów i innych pracowników może być wstrzymane. — Pensja przejemcy i jego współpracowników może być również wstrzymana, gdy władze dowiedzą się, że przejemca miał jakikolwiek, choćby najmniejszy kontakt z firmą, dla której zamianowany był przejemcą.

RZĄD PLANUJE TRZY MILJARDY KREDYTU.

Podwyższenie Cen Jednym z Celów Ekspanzji.

Washington, 21. kwietnia.— Rządowy projekt inflacji wprowadzony wczoraj w senacie, proponuje amerykańską dyktaturę finansową, nie mającą przykładu w historji Stanów Zjednoczonych.

Projekt ustawodawstwa, którego celem jest podniesienie cen artykułów pierwszej potrzeby i stabilizacja światowych norm monetarnych, upoważniłby Prezydenta do rozszerzenia kredytu, inflacji pieniądza i zmniejszenia zawartości złota w dolarze.

Projekt ofiarowano jako poprawkę do ratunkowego bilu farmerskiego, który sam w sobie daje Prezydentowi w ręce autokratyczną kontrolę produkcji i przetwarzania podstawowych płodów ziemnych. Wraz z autorytetem do zreorganizowania i ścieśnienia zakresu i kosztu rządu federalnego i kontrolą banków i zapasów złota, z projektowaną kontrolą produkcji przemysłowej, płac i godzin pracy, plan inflacji uzupełnia program zrobienia p. Roosevelta dyktatorem konstytucyjnym upełnomocnionym do przywrócenia dobrobytu w kraju przez stosowanie radykalnych środków.

Rządowy projekt inflacji przewiduje:

1. Ekspanzję kredytu do 3 miljardów dolarów drogą zakupienia obligacyj rządowych przez banki rezerwy federalnej. (Rozumie się przez to kupowanie bondów rządowych na otwartym rynku, czego już próbowano za administracji Hoovera.)

2. Jako alternatywę, inflację pieniądza przez wydanie pieniędzy papierowych (greenbacks) do 3 miljardów dolarów na mocy aktu z 1862, przyczem taki pieniądz byłby prawną jednostką obiegową (legal tender) na wszystkie długi, publiczne i prywatne.

3. Użycie takich pieniędzy na wykup dojrzewających obligacyj rządowych i zakupno innych obligacyj federalnych. Amortyzacja tych pieniędzy odbywałaby się w proporcji 4 procent rocznie.

4. Redukcję zawartości złota w dolarze nie przekraczającą 50 procent w celu zabezpieczenia amerykańskiego handlu zagranicznego przed efektem potanionych walut zagranicznych i uzdolnienia Prezydenta do ułożenia międzynarodowej umowy stabilizującej normy monetarne.

5. Przyjęcie na rachunek długów wojennych spłat do 100 miljonów dolarów w srebrze, po cenie nie wyższej jak 50 centów uncja.

6. Bicie z tego srebra monety i deponowanie jej w skarbie do wykupu srebrnych certyfikatów, które byłyby używane na spłacenie obligacyj Stanów Zjednoczonych.

Ustawodawstwo inflacyjne natrafiło odrazu na zdecydowaną opozycję republikańską, mimo to jednak oczekuje się jego rychłego przeprowadzenia.

Ceny Skaczą $1 Do $12 Na Giełdzie w New Yorku.

Siła Nabywcza Kraju Wzrosła o Trzy Miljardy.

Entuzjazm inflacyjny dosięgnął wczoraj zawrotnych szczytów na rynkach towarowych i papierowych, w drugi dzień zawieszenia wypłat w złocie i potanienia dolara amerykańskiego.

Największy entuzjazm zanotowano na giełdzie newyorskiej. Transakcje objęły więcej niż 7,000,000 akcyj, a wartości skakały w górę od $1 do $12 na akcji.

Ekonomiści obliczają, że ponad $3,000,000,000 dodano do potencjalnej siły nabywczej kraju w następstwie zwyżki cen akcyj i towarów i że sami tylko farmerzy wzbogacą się o $1,000,000,000, jeżeli obecne ceny się utrzymają.

Mocna tendencja zwyżkowa utrzymała się na chicagoskiej giełdzie zbożowej gdzie transakcje dosięgły 100,000,000 buszli wszystkich gatunków ziarna, z tego 80,000,000 buszli pszenicy.

WYBÓR MAYORA KELLY'EGO KWESTJONOWANY W SPRINGFIELD.

Skarga Żąda Zwołania Specjalnych Wyborów.

Springfield, Ill., 21. kwietnia. Dwaj adwokaci chicagoscy rozpoczęli wczoraj w najwyższym sądzie stanowym atak na konstytucyjność nowego prawa, na podstawie którego Edward J. Kelly został obrany mayorem m. Chicago. Prżbują oni uzyskać pozwolenie na wdrożenie postępowania przeciw radzie miejskiej z widokiem zmuszenia tego ciała do zarządzenia specjalnej elekcji, tak aby obywatelstwo mogło wybrać następcę zmarłego mayora Cermaka.

Adwokaci, Daniel A. Covelli i Leo H. Lowitz, reprezentujący Frank Brosseita, którego identyfikowali tylko jako podatnika chicagoskiego, zarzucili, że nowe prawo jest niekonstytucyjne, ponieważ legislatura nie poddała go pod referendum ludności.

Ponieważ wyborcom nie dano sposobności wypowiedzieć się co do prawa pozwalającego radzie wybrać mayora z poza swojego członkostwa, adwokaci dowodzą, że mayor Kelly zajmuje urząd nielegalnie. Prosili oni, aby najwyższy sąd nakazał radzie miejskiej zwołać bezwłocznie specjalną elekcję.

Najwyższy sąd ma oznajmić dzisiaj, czy zamierza wziąć petycję pod rozwagę.



DZIAŁ KOBIET

POGADANKA.

OD KOGO ZALEŻY SPOKÓJ I SZCZĘŚCIE RODZINY.

Utarło się powszechnie zapatrywanie, że tylko od kobiety zależy spokój i szczęście domowe. Skąd przyszło to mniemanie nad tem już nikt się obecnie nie zastanawia, nawet kobiety, żony i matki o tem nie myślą, a wszyscy zgodnie są zdania, że jeżeli w jakim domu nie wszystko jest tak, jak być powinno, to tylko kobieta temu winna, jeżeli zaś dom, który szczęśliwym nazwać można, to tylko kobiety w tem zasługa. Wypisuje się zatem tomy książek i masy artykułów, ze wskazówkami dla kobiet, jak mają postępować, co robić, a czego unikać, aby w domu panowała atmosfera przyjemna, było ogólne zadowolenie. Radzi się kobietom, jak się mają zachowywać wobec męża i rodziny, jak się ubierać, jak odnosić się do znajomych.

Miljony kobiet zapracowywują się, urabiają sobie ręce po łokcie, zabiegają, oszczędzają, dogadzają, jak mogą mężowi i dzieciom, a przytem wszystkiem starają się być zawsze pogodne, uśmiechnięte i zadowolone. A jednak mimo wszystko, jeżeli zechcemy sprawę dokładniej rozważyć, to przyjść musimy do stwierdzenia, że nie tylko od kobiety, ale i ojca rodziny zależy spokój i szczęście domowe. Mogą się kobiety z tem nie zgadzać, może to urażać ich dumę i godność osobistą, ale faktem jest, że jeżeli dokładniej zbadamy stosunki w jakiej rodzinie, gdzie wszyscy są zadowoleni, zawsze tam znajdziemy rozsądnego mężczyznę, który swojem postępowaniem to powoduje.

Pieniądze i majątek nie stanowią o szczęściu, więc szukając za dowodami na powyższe twierdzenie, nie koniecznie jest rozglądać się za rodziną zamożną, opływającą w dostatki, mogącą sobie na wszystko pozwalać. Można znaleźć rodzinę robotniczą, gdzie ojciec rodziny może i musi ciężko pracować, cały dzień poza domem spędzać, a jednak w tym domu rozlegać się będzie wesoły gwar śmiechu i zadowolenia.

Mąż i ojciec takiej rodziny rozumie, że gdyby się żona nawet „na głowie postawiła", to do niczego nie doprowadzi, jeżeli nie będzie ona miała w swej pracy, w swych staraniach około utrzymania domu, zawsze chętnej i życzliwej pomocy. On wie o tem, że jeżeliby siedział milcząco, albo opryskliwie odpowiadał na pytania, do niego skierowane, to szybko w całym domu zapanuje przygnębienie i wszystkim się ono udzieli. Jeżeli chce, aby żona była zadowolona, pomimo ciężkiej pracy, jaka jej przypadła w udziale, a dzieci znajdywały przyjemność przebywania w domu zamiast uganiania może w nieodpowiedniem towarzystwie po ulicach i lokalach publicznych, to mąż i ojciec rodziny rozumie, że jego rola nie kończy się na przyniesieniu do domu zapracowanych pieniędzy, że musi pracę swej żony odpowiednio ocenić, dodać jej otuchy, a dzieciom dom uprzyjemnić.

Gdziekolwiek spotkacie żonę, która nie potrzebuje dopiero się zastanawiać, czy o czemś może z mężem swobodnie pomówić, gdzie spotkacie dzieci, uważające swego ojca za ostateczną wyrocznię, do którego odnoszą się z zaufaniem we wszystkich sprawach, tam możecie być z góry pewni — spotkacie spokój i domowe szczęście. Bo żadna kobieta, żona i matka nie dokona cudu, aby w jej domu spokój i szczęście zapanowały, jeżeli będzie ona zmuszona na każdym kroku walczyć z trudnościami, z niesłusznemi zachciankami i tyranją męża, wiecznie ze wszystkiego niezadowolonego, na wszystko narzekającego i wszystko krytykującego.

Jeżeli więc mężczyzna chce mieć szczęście i pokój w swym domu, to niech przyłoży swojej ręki, niech wesprze całą siłą swoją żonę, niech zjedna sobie zaufanie i szacunek swych dzieci — a reszta sama się zjawi.



ŁADNA Z WZORZYSTEJ MATERJI.

ANNE ADAMS MODEŁKO 2588.

Zamówić można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40.

Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji i ⅝ jarda kontrastowej materji.

BARDZO MODNA I MŁODOCIANA.

MODEŁKO 592.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 i 42 cali w biuście.

Na wielkość 36 potrzeba 3½ jarda 35 calowej materji i 1¼ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr..............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko..................................

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Pani—i Robotnica.

Ludzie narzekają na dzisiejsze złe czasy. Jednakże nie wszystko jest dzisiaj, znowu tak bardzo złe. Naprzykład ludzie starają się obecnie o wiele więcej niż dawniej ulżyć doli robotnika i coraz to więcej osób rozumie, że człowiek człowiekowi bratem, choćby to był "pan" i sługa najniższy. Również starają się dzisiejsze czasy zmienić niedolę kobiety. Mnożą się nieomal z każdym dniem rzesze pracowników i pracownic społecznych, to jest tych ludzi, którzy obrali sobie za zadanie życiowe, swojem większem wykształceniem przysłużyć się ludziom mniej wykształconym.

Niedawno słyszałam o bardzo pięknej siostrzanej pracy, jaką wykonują panie zagranicą wśród pracownic w fabrykach. Powiedziały sobie one tak: "Na nic wszystkie dobre chęci i piękne słowa o miłości bliźniego, jeżeli nie pójdziemy same do fabryk i zakosztujemy jako proste robotnice, jak praca ta smakuje. Wtedy to dopiero zrozumiemy dobrze, co myśli i czuje robotnica fabryczna, co jej dolega i w czem możnaby jej naprawdę ulżyć".

Poszły tedy i zgodziły się jako robotnice do kilku fabryk. Pracowały tak samo ciężko od rana do wieczora, jak zwykłe robotnice. Łatwo zrozumieć że odtąd o wiele lepiej odczuwały, co się dzieje w duszy pracownic fabrycznych. Ale one nie chciały jedynie dowiedzieć się o jej życiu, lecz pragnęły także przysłużyć się, gdyż pojmowały nakaz miłości bliźniego bardzo poważnie. Widziała tedy naprzykład jedna z tych pań, że jakieś dziewczę coraz gorzej pracuje. Majster gniewał się srodze i chciał ją wydalić. Ale nasza pani podeszła do owej pracownicy i nawiązała z nią rozmowę. Koleżanka koleżance łatwiej się zwierza, aniżeli zwierzchnikom. Dowiedziała się więc, że dziewczę boi sę strasznie swego majstra, który tak krzyczy — poprosu drży ona ze strachu, gdy majster się zbliża. Prócz tego dowiedziała się, że dziewczyna cierpi od jakiegoś czasu na żołądek i dlatego nie może już tak dobrze pracować jak dawniej. Poszła owa pani po rozum do głowy i powiedziała sobie, że to pewno od tego wiecznego strachu przed majstrem choruje dziewczyna. Ponieważ pani zawsze więcej ma odwagi wobec przełożonych od prostej robotnicy, postarała się, żeby dziewczyna dostała się pod innego, łagodniejszego majstra, a jej miejsce zajęła inna odważniesza.

Kiedyś dowiedziała się inna taka pani-robotnica, że jej koleżanka strasznie lubi taką pracę, która "ino tak furczy", że człowiek nic czasu niema, żeby pomiętać o sobie. A właśnie ona ma takie zajęcie, przy którem marzyć można o niebieskich migdałach. Więc wystarała jej się o zajęcie w drugim odziale, gdzie "ino tak furczy", a na jej miejsce posłała dziewczynę spokojniejszą, która przy furczącej pracy męczyła się bardzo, a której teraz dobrze było, kiedy przy pracy mogła dużo myśleć.

Znowu inna skarżyła się, że nic a nic nie rozumie, jak jej pracę pokazują i każą zrobić "tak samo". Gdybyż jej wytłumaczyli, jak to jest. Na to druga: "A ja akuratnie nic nie rozumiem, jak mi tłumaczą, a kiedy pokażą, wiem odrazu, jak zrobić! Naturalnie postarała się "pani", żeby odtąd jednej "pokazywali", a drugiej "tłumaczyli" każdą pracę.

Nie można tu wyliczyć wszystkich wypadków, kiedy owe panie-robotnice okazały się swym koleżankom pożyteczne. Dość, że było tego dużo, bardzo dużo. Na majstrów i kierowniczki wpływały i uspasabiały ich lepiej dla robotnic, urządzały wykłady i kursy i t. d.

— Proszę mi przyznać, że pojmowały dobrze, w jaki to sposób może "pani" być pożyteczna robotnica.

Marja Niesiołowska.

KOBIETA W KARYKATURZE?

Czy się obrażają?

Kobiety naogół nie lubią własnych karykatur. Nie znoszą ich tak pogodnie, jak mężczyźni. Toteż ciekawe są zwierzenia wybitnego karykaturzysty francuskiego Michael Leurent i jego wspomnienia o tem, jak zachowywały się sławne kobiety, gdy robił ich karykatury.

Córka MacDonalda.

Na uroczystym bankiecie politycznym, który odbywał się mniej więcej przed rokiem w słynnej londyńskiej restauracji „Hungarja", znajdował się premjer rządu angielskiego MacDonald z córką Ishbel. Korzystając z chwili, gdy MacDonald wznosił jakiś toast, zrobiłem jego karykaturę. Po bankiecie, pokazałem ją premjerowi. Przyglądał się jej z pobłażliwym uśmiechem, poczem zwrócił się do córki:

— Popatrz Ishbel, co ten pan zemnie zrobił.

Młoda dziewczyna roześmiała się, a potem powiedziała:

— Czy to prawda, że jest trudniej zrobić karykaturę kobiety, niż mężczyzny?

— Wcale nie... Jedyną trudnością jest to, że panie się łatwiej obrażają...

— Zależy jakie panie — odparła miss Ishbel — jabym się nie obrażała wcale — i wróciła do rozmowy przerwanej z lordem Londonnery.

Po upływie kilku minut karykatura jej była gotowa. — Wstałem, by się przekonać czy dotrzyma słowa i nie obrazi się, ale w pół drogi zawróciłem Nie chciałem ryzykować. Karykatura spoczywa do dziś dzień w mojej teczce.

Amy Johnson.

Nie sądzę, by znakomita lotniczka, która świeżo zdobyła nowy wspaniały rekord na szlaku Cape-Londyn, pamięta jeszcze, że robiłem jej karykaturę. Było to natychmiast po jej powrocie z raidu do Afryki Południowej na lotnisku, gdzie otaczał ją zachwycony tłum.

Mimo to, przepchnąłem się do niej i pokazałem jej mój szkic.

— Boże, co za potwór — krzyknęła, rzuciwszy na to okiem.

— A potem dodała ciszej:

— A jednak podobne. Niech pan przyjdzie mnie narysować, kiedy będę wypoczęta.

I wskoczyła do samochodu.

Sonja Henie.

Zrobiłem karykaturę znakomitej łyżwiarki wtedy, gdy została mistrzynią świata. Towarzyszył jej stale, nie opuszczając ani na krok jej ojciec, tęgi zadowolony ze siebie pan, który w odpowiedzi na owacje, robione córce, kłaniał się, dziękując. On też schwycił karykaturę, którą podawałem pannie Sonji Henie.

Na twarzy jego odmalowało się oburzenie. Nie pokazał rysunku córce, a potem, podjadłszy sobie i podpiwszy na bankiecie, zwierzył się sąsiadowi, że wszystko byłoby dobrze, gdyby mu nie popsuł humoru pewien ohydny rysunek: moja karykatura.



Kay Francis, jedna z wschodzących "gwiazd" ekranu, w sukni wieczorowej z czarnego aksamitu naszywanej srebrnemi cekinami.

(Courtesy Good Housekeeping)

Paryż przepowiada, że materjały do prania będą popularniejsze bardziej niż kiedykolwiek na wiosnę i w lecie 1933. Na ilustracji, z lewej, żółta sukienka płócienna z białym kołnierzykiem; pikowa sukienka w paski z białym kołnierzykiem i żabotem; trzecia, sukienka barwny wzór; u dołu, modny, wzorzysty szalik; z prawej, sukienka sportowa z gingham w wej, sukienka sportowa z ginghamu w kratę.

"NIĆ ZUPEŁNEGO ZADOWOLENIA".

Jeżeli nici do szycia odzieży są dobrze dobrane, tak co do koloru, jak i grubości, zapewniają one prawdziwe zadowolenie posiadaczowi danej odzieży, ale nici źle dobrane mogą przynieść bardzo dużo niezadowolenia. Dobieranie nici do jakości materjału jest zawsze ważnym czynnikiem przy szyciu odzieży w pierwszorzędnych zakładach krawieckich, i tą samą rolę powinno to odgrywać w szyciu domowem.

Upewnijcie się, że wasze nici mają odpowiedni rozmiar do danego materjału — że nie są grube i szorstkie — gdyż mogłyby się zanadto uwidocznić na materjale, następnie że nie są za delikatne, gdyż mogłyby się zerwać. Gdy szwy są uszyte przy pomocy odpowiednich nici i następnie wyprasowane, wyglądać będą jak gdyby jeden materjał zrósł się zupełnie z drugim.

Dobierając nici odpowiedniego koloru do waszego materjału, wybierzcie nieco ciemniejsze, niż materjał, gdyż nici na szpulkach zawsze wyglądają troszkę ciemniejsze, niż gdy są wszyte w materjał.

Ostatnim krokiem jest dobranie takiego rodzaju igły, która jest odpowiednią do danego szycia. Odnośne karty, wykazujące rozmiary nici i igieł, można otrzymać w odnośnych sklepach, i z kart tych trzeba korzystać ustawicznie.

RADY KUCHENNE.

Wyciąg z świeżych łupinek grochowych.

Dobrze opłókane łupinki z zielonego groszku sieka się grubo. Na 3 kwarty posiekanych łupinek, wlewa się 2 kwarty wody, wsypuje się pół łyżeczki sody do gotowania i gotuje pół godziny odkryte, a pół godziny pod nakryciem, poczem przeciera się je przez sitko, dodaje 7 uncji cukru, nieco soli i gotuje do gęstości syropu. Płyn ten zlewa się do małych buteleczek, dobrze korkuje i gotuje 10 minut, licząc od zagotowania. Esencji tej używa się do zupy z suszonego, zielonego grochu, do zupy ziemniaczanej, itp. Na talerz zupy bierze się łyżeczkę esencji.

Ten sam wynik można uzyskać, susząc łupinki z grochu. Używa się do tego łupin z młodego grochu, czystych, zdrowych i bez plam. Ściąga się z nich włókna wraz z szypułką. Na blachę, wyłożoną białym papierem, daje się cienką warstwę łupinek i suszy w ciepłej rurze, obracając je od czasu do czasu. Gdy dobrze ostygną na powietrzu, wkłada się je do woreczków i wiesza w suchem miejscu. Przed użyciem na zupę, należy je wpierw z wieczora, po starannem opłókaniu, namoczyć w letniej wodzie i gotować w wodzie, w której dzień przedtem mokły.

Sos Tatarski.

Rozetrzeć na misce jedno żółtko z łyżeczką francuskiej musztardy i solą. Wybrać żółtka z dziesięciu jaj ugotowanych na twardo, — przetrzeć przez sito, dodać do roztartego żółtka i wymieszać. Wziąć funt oliwy i lać powoli do żółtek, ciągle wiercąc drewnianą łyżką aż zgęstnieje, a wtedy wycisnąć sok z jednej cytryny, lub wlać ze dwie łyżki mocnego octu. Usiekać drobno dziesięć małych korniszonów i 10 marynowanych grzybków, — wsypać do sosu i wymieszać. Zamiast grzybków i korniszonów można użyć siekanych kaparów i szczypiorku; sos będzie odmienny, lecz także dobry.

Krokiety z Szynki.

Utłuc na masę dwa duże gotowane kartofle na gorąco — wziąć filiżankę drobniutko posiekanej szynki, łyżkę masła, szczyptę czerwonego pieprzu, filiżankę tartej bułki i dwa jaja i wszystko to dobrze wymieszać z kartoflami, a gdy masa ta trochę ostygnie, wyrabiać z niej małe kotleciki owalne, które następnie posypać tartą bułeczką, umoczyć w rozbitem jajku i znowu w tartej bułce i usmażyć w rondelku napełnionym wrzącym smalcem; smażyć dwie do trzech minut, nie dłużej, poczem wydać na stół.

RADY PRAKTYCZNE.

Aby przy krajaniu ciasta zapobiec łamaniu się lukru na wierzchu, należy potrzymać przez chwilę nóż w kipiącej wodzie.

*

Aby nie rozchodził się po mieszkaniu niemiły zapach gotującej kapusty cebuli lub kalafjoru, należy jarzyny te zalewać kipiącą wodą i na wierzchu ułożyć „przylepkę" lub małą kromkę chleba.

*

Kilka małych kawałków węgli drzewnych umieszczonych na talerzyku w kącie lodowni, wchłonie wszelkie wonie znajdujących się tam potraw. Węgiel musi być zmieniany co dwa tygodnie.



Kombinacja białego z czarnem. Elegancki biały płaszczyk z czarno-białemi guzikami i czarnym akcentem na pasku. Kokietryjny, biały kapelusik i czarno-biała torebka.

*

Nawet świeżo larkierowane podłogi, lub odrzwia, czy obramowania okien można zmywać, jeżeli się do wody doda na wiaderko jedną łyżkę octu i dwie łyżki płynu do polerowania (furniture polish). Pod żadnym warunkiem nie można do wody dodawać mydła.

*

Zamiast wyrzucać skorupki z jaj, powinno się je składać do słoja, kruszyć dobrze, a gdy połówa słoja niemi zapełniona, wtedy zalać zwyczajną zimną wodą. Po dwudziestu czterech godzinach woda ta jest bardzo dobra do podlewania kwiatów domowych w wazonikach.

WIFE PRESERVERS



You can heat your maple syrup and bottle it in the small fancy bottles that you get with various contents from the grocery—those with caps. You can set the bottle right on the table and use the syrup therefrom.

PADEREWSKI

Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał

Dr. Józef Orłowski

TOM CZWARTY.

W Lidze Narodów i w Walce Nieustannej o Dobre Imię Polski i o Jej Umocnienie.

(Ciąg dalszy)

XX.

PADEREWSKI NA CZEŚĆ WILSONA.

28 Grudnia, 1925.

Z serdeczną pamięcią odnosił się za swego życia śp. Prezydent Woodrow Wilson do Paderewskiego i nie pominął nigdy sposobności okazania mu swego szczerego uznania i swojej przyjaźni.

Paderewski ze swej strony wdzięczny nieskończenie za osobistą dla siebie przychylność Wielkiego Prezydenta Stanów Zjednoczonych tej epoki, odczuwał więcej jak kto inny wiele mu w szczególności Polska zawdzięcza, że on ją faktycznie na nowo stworzył, że wnet potem wobec powojennej klęski głodowej życie jej podtrzymał, opieką prawdziwie ojcowską otoczył i w czasie konferencji pokojowej nieustannie starał się, aby ciosy nieufności i propagandy nieprzyjaznej od niej odwrócić, aby ją i na dalszą przyszłość przez Ligę Narodów zabezpieczyć.

To też pamięć o tem wierna, głęboka, nigdy nie gasnąca, przetrwała u Paderewskiego i po zgonie Największego z Przyjaciół Polski, najdroższego ze swoich.

Gdy w roku 1925 w czasie pobytu swego w Ameryce zaproszony został Paderewski przez Fundację Woodrowa Wilsona na obchód 69-ej rocznicy urodzin przedwcześnie i nagle przez zgon z przepracowania odebranego Stanom Zjednoczonym, Ludzkości i Polsce wielkiego jego umysłu i większego jeszcze serca, odłożył on wszystkie wcześniejsze zobowiązania i przybył do hotelu Astor w tym dniu mu drogim 28 grudnia, aby na życzenie Rady Fundacyjnej być jednym z głównych na obchodzie mówców.

Gdy Paderewski wszedł na salę, wszyscy z miejsc powstali, witając go gorącemi oklaskami, podczas gdy orkiestra zagrała "Polski Hymn Narodowy", poczem przewodniczący, Norman H. Davis, w te przemówił słowa:

"Był wielki, zaiste, heroizm i romans w zmaganiu się o wolność Polski. Jest to uwagi godna rasa, a nasz następny mówca reprezentuje prawdziwy tej rasy genjusz. Jest on przeważnie znany jako przewodni pianista świata i dopiero gdy wojna światowa wybuchła przekonano się, że on jest w innym także kierunku genjuszem. Najwcześniej zrozumiał, że długi sen o niepodległej Polsce i o jej wybawieniu urzeczywistni się, gdy Aljanci zwyciężą w wojnie i rzucił się sam całem sercem do walki o to zawziętej i Polska stała się wolną. Pięć lat poświęcił się temu wyłącznie, stworzył rząd, rozbudził w swej Ojczyźnie ewolucję narodowego ducha w najodpowiedniejszą dlań formę rządu i został pierwszym tego rządu szefem. W pięciu tych latach, w ciągu których ani nie tknął klawiszy, poświęcił dla najdroższej sobie sprawy, cały swój majątek, ale zarazem dał się poznać jako genjusz w kierownictwie spraw państwowych (as a genius also in statesmanship) i jako jeden z największych patrjotów, jakiego świat znał kiedykolwiek. (Oklaski).

"Mam przyjemność przedstawić pierwszego światowego pianistę, jednego z największych kompozytorów, największego męża stanu i pierwszorzędnego mówcę, Ignacego Jana Paderewskiego."

Wśród ponownej salwy gorących i serdecznych oklasków, podniósł się Paderewski do następującej mowy:

"Nie przyszedłem opłakiwać szefa, który w zaświaty odszedł, ale ucieszyć się z wami w świetle i mocy nieśmiertelnego ducha ... (oklaski).

"Nie przyszedłem tu wypowiedzieć pełnej bólu mowy, ale ofiarować hołd czci i miłości dla jednego z najszlachetniejszych i najczystszych między ludźmi i złożyć Wam wszystkim, którzy w niego wierzycie, moje gorące, bratnie pozdrowienia. (Oklaski)

"Jestem z Waszej wiary. Wierzę w Woodrow'a Wilsona i nic nie może zachwiać mojej wiary. Bo i jakże mógłbym w niego nie wierzyć, kiedy widziałem mój umęczony naród, zmartwychwstały na magiczne, potężne jego słowo z ponurego grobu, do nowego, niepodległego bytu.

"Jakże mógłbym w niego nie wierzyć, gdy mój Naród tak silnie w niego wierzy, tak gorąco go kocha, że przez trzydzieści dni po jego zgonie odprawiane były w Kraju wybawionym we wszystkich kościołach, szkołach, publicznych zebraniach w miastach, miasteczkach i wsiach nabożeństwa i uroczyste obchody ku jego pamięci ...

"Jak mógłbym nie wierzyć w niego, gdy było moim pozazdroszczenia godnym przywilejem znajdować się wobec zmartwionych i zgnębionych, którzy słyszeli z jego najwytworniej wymownych ust słowa pociechy, ukojenia i nadziei, słowa, które umocniły ich zaufanie w siłę postępu natury ludzkiej i dały im zupełną wiarę, że wielka prawda, jak była przez niego zwiastowaną, musi w końcu zapanować! (Oklaski).

"Ludzie z praktycznemi, materjalistycznemi ramami myśli, zazwyczaj, mało ważą wartość i doniosłość słów, utrzymując, że tylko fakta i czyny zasługują na uwagę. Oni nie uwzględniają, że są słowa i słowa. Prawda jest, że wiele słów brzmi donośnie, ale fałszywie, świetnie, ale napróżno: że one mogą czasem służyć chwilowemu zamiarowi pochlebiania słuchowi, ale nie pozostawiają żadnego głębszego wrażenia, bo one są w rzeczywistości jak cymbał brzmiący i miedź brzęcząca. Inne słowa, płynąc z tajemnego i harmonijnego zespolenia rozsądku i poruszenia umysłu, sprawiają wrażenie na duszę, poruszają serce i nie są odrazu do zapomnienia. Ale są słowa, prawdziwie nieliczne, słowa o wiele wyższym i o znacznie większym jak przejściowym charakterze, ujęte w Bożym duchu dla dobra i poprawy niespokojnej ludzkości. One zachowują przez ciąg wieków swoją świeżość, siłę i piękno i są silniejsze od skały, gdyż pozostają one nieskończenie trwałą inspiracją i nieustanną pobudką do szlachetnych gestów i bezinteresownych czynów. Takiemi są Woodrow'a Wilsona słowa. On mówił językiem człowieka i anioła. Ale jak jego oczy były przewidujące, a jego serce dobroczynnością i miłością, słowa te z jego woli przechodzą do potomności i nigdy nie przestają być natchnieniem i uszlachetnieniem dla ludzi wszystkich krajów, wszystkich ras i wszystkich wierzeń. (Oklaski). A włożone do wielkiego historycznego aktu, a uczynione odrazu potężnem narzędziem w stosunkach między państwami i narodami one prowadzą do złagodzenia ostrości rasowych konfliktów, do powstrzymania zachłanności na łupy i chciwości pewnych zbyt ambitnych ludów. One zarazem zniewalają do zmiany i zmodyfikowania panującego międzynarodowego prawa do tego stopnia, aby przybliżyć do nas świt dnia bez czego cała nasza cywilizacja byłaby bankructwem, aby zbliżyć ów szczęśliwy dzień, w którym zasady sprawiedliwości wiążące tylko poszczególnych rozszerzone będą do szerszych mas i stosowane będą stale do wszystkich narodów, bez względu na to, w jakim stopniu będą wielkie i jak silne.

"Według słów, które padły z ust wymownego przewodniczącego, nie jestem Amerykaninem. Jakkolwiek poznałem i pokochałem wasz kraj i waszych ludzi od zwyż trzydziestu lat, nie sądzę, abym był uprawniony rozprawiać o waszych zagadnieniach politycznych i poruszać wasze sprawy domowe. Gościnność wytwarza uczucie wdzięczności i wymaga dyskrecji. Ale Woodrow Wilson nie jest tylko wasz, on jest także nasz (oklaski). On jest chlubą waszego kraju, ale chwałą wszystkich (oklaski). On należy do całej cywilizowanej ludzkości. On jest jedną z największych postaci w historji świata. (Oklaski). A jego wpływ jest tak pełnym siły, że rozwiązanie bez mała każdego z europejskich problemów, można przeprowadzić w blasku jego światłych (luminous) idei. (Oklaski).

"A teraz, czy wolno mi powiedzieć parę słów co do bardzo ważnych faktów, które niedawno temu wydarzyły się po drugiej stronie oceanu. Układ Locarneński był już bezwątpienia wspomniany w poprzednich mowach i żal mi, żem ich nie mógł usłyszeć. Nie mam zamiaru poruszać doskonałości lub przeprowadzać analizy zasług tego uwagi godnego paktu. Był on ogólnie i według zasad prawnych legalnie zatwierdzony i entuzjastycznie przyjęty. Słyszałem nawet tu i za oceanem zarazem uwagi, że ten pakt locarneński jest największą zdobyczą od czasu zawieszenia broni. Z całym szacunkiem dla opinji odnośnych osób, której nie podzielam, ośmielę się stwierdzić, że kategoryczne te sądy nie są ani słuszne ani logiczne. Słuszność niejednokrotnie jest kwestją sentymentu. Natomiast logiczność jest zawsze rezultatem dyskusji (reasoning). Główną treścią paktu locarneńskiego jest, że Niemcy przystępują do Ligi Narodów i że odtąd wszystkie starcia, nieporozumienia i konflikty, powstające między niemi, a przynajmniej sześciu mocarstwami podpisami, będą rozstrzygnięte przez Radę (Council) i zgodnie z zasadami Ligi.

"Przypuśćmy, że człowiek genjalny zdołał odkryć skuteczny środek przeciw chorobie suchot (tuberculosis). Przypuśćmy, że przeważająca liczba lekarzy, praktycznie biorąc wszyscy, godzą się na ten środek (remedy), i używają go z zadawalniającym rezultatem, podczas gdy kilka z największych powag lekarskich, kierowanych bardzo poważnemi względami, powstrzymuje się od aprobaty. Czy sądzicie, że moment, w którym jedna z tych powag, może osobiście zagrożona tą straszną chorobą, godzi się złączyć z przeważającą większością lekarzy — czy sądzicie, że ten moment uważać nam należy za początek nowej ery? (Śmiech i oklaski).

"Czy sądzicie, że zgoda na zastosowanie wypróbowanego już lekarstwa, mogłaby być ważniejszą i zasługującą więcej na uwagę i pochwałę, jak wynalezienie samego środka. (Oklaski). Zdaje mi się, że to nie było chyba miejsce na adres za poparciem Ligi Narodów. (Oklaski). W każdym razie wobec tak wielu oponentów Ligi nawet w gronie moich własnych przyjaciół, nie ośmieliłbym się zgodzić na taką propagandę. Chciałem tylko sprostować błąd w osądzaniu sprawy przez pewnych ludzi, porwanych powabem nowości (śmiech), a zarazem pragnę przedstawić wam moje najgłębsze przekonanie, że chwilowy sukces europejski w Locarno jest triumfem amerykańskiego ideału (oklaski), że jest on pełnym chwały triumfem Woodrow'a Wilsona myśli i słów (oklaski).

"Ale triumf nie jest jeszcze całkowity.

"Wysoko, na wzgórzu, na malowniczem (picturesque) wzgórzu w Waszej pięknej stolicy, jest kościół, jest katedra, gdzie drogie (cherished) zwłoki waszego Wielkiego Prezydenta złożone zostały na wieczny spoczynek. Ta katedra zdaje mi się być symbolem Woodrow'a Wilsona zwycięstwa.

"Sama katedra jest dopiero w budowie i pewny jestem, że umiejętne amerykańskie ręce wnet dokonają tego dzieła. Miejmy nadzieję, że równie szybko we wszystkich środowiskach nowego i dawnego świata, nie będzie innego uczucia jak czci, podziwu, miłości i wdzięczności dla Woodrow'a Wilsona, który tyle zdziałał dla oświecenia silnych i dla zabezpieczenia słabych, dla niego, który podniósł tak wysoko sztandar międzynarodowej, politycznej moralności, dla niego, który żył, pracował i umarł zawsze wierny podniosłemu motto: "Pokój na ziemi i dobra wola dla ludzi" (peace on earth and good will to men)." (Długotrwałe oklaski).

(Ciąg dalszy nastąpi)



Z TRÓJCOWA

Rezurekcja tegoroczna w kościele tutejszym wypadła świetnie. Udział w niej wzięli oprócz duchowieństwa, ministrantów i dziatwy z lilijkami w ręku, także Skauci, Krakusy z odświętnie przystrojonemi Krakuskami i Strzelcy, gromkiem strzelaniem — zwiastujący triumf Zmartwychwstania.— Korowód nader długi punktualnie o godzinie 5ej rano wyruszył z kaplicy grobowej, przesunął się po obu bocznych nawach kościoła dolnego, potem zaś przez podwórze kościelne przeniósł się do kościoła górnego. Podczas procesji chóry ze współudziałem nader licznie zgromadzonego ludu śpiewały najprzód "Chrystus Zmartwychwstan jest' a potem "Wesoły nam Dzień Dziś Nastał." Celebransem podczas tej uroczystości był X. Zygmunt Jankowski. Asystowali mu X. F. Nowakowski i X. T. Kelly, C. S. C., profesor z Notre Dame, Ind. Baldachim nieśli: Wacław Dużewski, Jan Kielian, Paweł Nawrot i Władysław Sajewski, członkowie Komitetu Kościelnego. Zaraz po rezurekcji X. Celebrans wyszedł ze Mszą św., podczas której wygłosił słowo Boże. W tymże samym czasie X. proboszcz odprawił Mszę św. i predykował w kościele dolnym.

*

Radość i wesele uczestników rezurekcji były ogromne. — Wkrótce jednak ich twarze, przed chwilą opromienione radością, zachmurzyły się znacznie z powodu deszczu, który zaczął prószyć zaraz po rezurekcji. Pomimo brzydkiej niepogody frekwencja wiernych była dość liczna na wszystkich następnych nabożeństwach rannych dnia tegoż a zwłaszcza na sumie, którą odprawił X. F. Luźny w asystencji X. T. Kellego i X. S. Górki, kaznodziei podczas tego nabożeństwa.

*

Połów wielkanocny na sierotki polskie, urządzony na Trójcowie staraniem Tow. Dobroczynności Pań pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo z powodu deszczu wcale się nie udał. Został więc odłożony na drugą niedzielę po Wielkanocy, przypadającą 30go kwietnia. Po pudełka i kwiatki połowczynie raczą się zgłosić w poniedziałek, dnia 24go kwietnia wieczorem, do lokalu towarzystw trójcowskich.

*

Zabawy taneczne młodzież trójcowska w tym sezonie rozpoczęła dość rychło, bo już w samą Wielkanoc wieczorem. Zapoczątkowało je Tow. Młodzieży św. Kazimierza w kafeterji trójcowskiej.— Pomimo niepogody gości zebrał się zastęp liczny. Zabawa wypadła pod każdym względem dobrze.

*

Wieczorek wielkanocny przy "święconce" urządziło sobie dobrze na Trójcowie znane ze swej energicznej i umiejętnej pracy Tow. Panien Imienia Marji. Wieczorek ten odbył się we wtorek, dnia 18go kwietnia w kafeterji św. Trójcy, przy licznym współudziale członkiń i gości.

*

We środę, dnia 19go kwietnia rozpoczęły się tu specjalne kursa nauki religji dla mających przystąpić tego lata do Uroczystej Komunji św. i Bierzmowania .Nauki te dla uczniów i uczennik szkoły dziennej pod przewodnictwem X. Górki odbywać się będą o godzinie 8:30 rano, zaś dla uczniów i uczennic szkoły niedzielnej pod przewodnictwem X. F. Luźnego o godzinie 7ej wieczorem w każdy poniedziałek, środę i piątek.

*

Nowenna Dziewięciu Wtorków na cześć św. Antoniego zapoczątkowana została w zeszły wtorek o godzinie 7:30 wieczorem przez X. Romana Marciniaka, superiora księży trójcowskich, przy współudziale dość licznych czcicieli i czcicielek tego wielkiego Cudotwórcy z Padwy. W dalszym ciągu nowenna ta odbywać się będzie przez następnych osiem wtorków o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Walne zebranie zarządów towarzystw Trójcowa w sprawie obchodu 40-tej rocznicy otwarcia kościoła odbędzie się w tę niedzielę, dnia 23go kwietnia, o godzinie 3:30 po południu, w gmachu wyższej szkoły. Komitet kościelny uprzejmie prosi wszystkie zarządy towarzystw o obecność.

*

Praca około pamiętnika parafji św. Trójcy, który ma być wydany z okazji powyżej wzmiankowanego obchodu, postępuje naprzód.— Członkowie odnośnego komitetu zbierają anonsa i nazwiska promotorów tego obchodu. Trójcowianie i przyjaciele Trójcowa, ktòrzyby życzyli sobie być na liście promotorów, powinni pośpieszyć z przesłaniem swoich nazwisk i datków. Aby się znaleźć na liście promotorów potrzeba złożyć na rzecz pamiętnika jednego dolara. Datki te będą przyjmowane tylko podczas miesiąca kwietnia i w pierwszych dwóch tygodniach maja, za pokwitowaniem, — które należy zwrócić zgłaszając się po pamiętnik. Po bliższe informacje w tej sprawie można zgłosię się do kancelarji parafji św. Trójcy.

Całe Podhale i Podkarpacie Oczekuje Górali z Ameryki.

Wycieczka Podhalan rusza okrętem „Polonia" 18 maja z Nowego Yorku.

Na całem Podkarpaciu i na całem Skalnem Podhalu mówią teraz tylko o tem, ile to będzie radości i wesela po domach, wsiach i miasteczkach, do których zjadą goście z Hameryki z wycieczką, jaką urządza w d. 18go maja Związek Podhalan w Ameryce.

Z wycieczką tą możesz jechać, czy jesteś góralem z Podhala skalnego, czy od Nowego Sącza, od Makowa, od Żywca, czy z innych stron gór polskich i czy należysz do Zw. Podhalan w Am., czy też nie, bo górale wszyscy są braćmi bez względu na to zorganizowani, czy nie zorganizowani. Jeśli tylko warunki ci na to pozwalają i masz zamiar odwiedzić swych starych rodziców lub krewnych, czy też tylko strony rodzinne, lub osobiste interesy załatwić, pisz natychmiast do agentów lokalnych linji polskiej Gdynia-Ameryka, albo do głównego biura linji 315 S. Dearborn st., Chicog, Ill. albo wreszcie do sekretarza generalnego Zw. Podhalan p. Józefa Łopatowskiego, 1523 Tell pl., Chicago, Ill., a otrzymasz odpowiedź z odpowiedniemi informacjami. Pamiętaj, że czas jest już krótki, a będziesz potrzebował paszport amerykański o ile jesteś obywatelem amerykańskim, jeśli zaś nim nie jesteś, będziesz musiał mieć paszport polski a także „re-entry permit", abyś mógł bez jakichkolwiek przeszkód wracać do Stanów Zjednoczonych po mile spędzonym czasie w Polsce.

Całe Podhale i całe Podkarpacie na ciebie czeka, mając nadzieję, że pojedziesz z wycieczką Podhalan z Ameryki.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

Z KANTOWA

Tow. Dobroczynności pod opieką św. Elżbiety, obchodzić będzie jutro 25tą rocznicę swej pracy dla dobra ubogich i potrzebujących pomocy w parafji. Wszystkie członkinie zbiorą się jutro rano w sali, skąd udadzą się do kościoła, gdzie o godzinie 8ej odprawiona będzie Msza św. na ich intencję, na której przystąpią do Stołu Pańskiego.

*

Kluby parafjalne im. księcia Józefa Poniatowskiego i Pań Królowej Kingi, urządzają w niedzielę wieczorem w sali parafjalnej wieczorek połączony z kolacją na cześć X. Walentego Swientka, C. R., z okazji 25tej rocznicy jego kapłaństwa. Początek o godzinie 6:30 punktualnie.

*

Nieszpory w niedzielę odprawione będą o godzinie drugiej po południu.

*

Niewiasty Różańcowe 3go i 4go Drzewa odbędą konferencję w kościele w niedzielę po południu zaraz po nieszporach.

*

Bractwo Serca Marji będzie miało swe posiedzenie w niedzielę o godzinie 1ej po południu.

*

Klub młodzieży "Cantius Sportsmen" urządza zabawę w przyszłą środę wieczorem, w sali parafjalnej, na którą zaprasza wszystkich miłośników tańca.

*

X. Teodor Wróblewski, C. R., przygotowuje Dziewice Bractwa Różańca św. do wieczorku na cześć Rodziców, jaki się odbędzie w sali parafjalnej w niedzielę dnia 14go maja.

*

W niedzielę ,dnia 30go kwietnia w sali parafjalnej o godzinie 3ej po południu, odbędzie się przedstawienie dzieci szkolnych, do którego czynione są przygotowania przez miejscowe Siostry Notre Damki.

*

Tow. św. Jana Kantego, nr. 194 Zjedn. będzie obchodzić w dniu 4go czerwca 30tą rocznicę swego założenia. Z tej okazji w dniu tym w kościele tutejszym, odprawiona będzie Msza św. na intencję towarzystwą, podczas której członkowie przystąpią do Stołu Pańskiego. Po południu o godzinie 6ej, w sali parafjalnej odbędzie się wieczorek połączony z balem. Do komitetu wchodzą panowie: Stanisław Adamkiewicz, Piotr Gibasiewicz, Piotr Peyor, Stanisław Kopiński, Wincenty Starzyk, oraz cała administracja towarzystwa.

TYLKO ON WIDZI RÓŻNICĘ.

— Czy u pana zachodzi często różnica zdań z żoną?

— O tak, nawet bardzo często, tylko moja żona o tem nie wie!

ARMJA PRACY W DRODZE DO OBOZU LEŚNEGO.



Członkowie armji robotniczej Roosevelta maszerują do odludnego miejsca w lesie narodowym Jerzego Washingtona, gdzie rozbili pierwszy obóz blisko Luray, Va. Każdy dzień sprowadza świeżych rekrutów do konserwacyjnego korpusu lasowego. (Klisza Acme).

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Kontrolowana Inflacja.

Inflacja jakiegoś rodzaju musiała przyjść. Rosnący nacisk kryzysu gospodarczego w połączeniu z coraz silniejszą agitacją polityczną za eskpanzją pieniądza uczynił nieuniknionem podjęcie jakiejś akcji inflacyjnej w celu podniesienia wartości i cen amerykańskich do poziomu długów i podatków.

Doświadczenie z inflacją pieniądza podczas wojny i po wojnie w Europie, nie może usposobić przychylnie nikogo do projektu inflacji u nas, ale rząd planuje inną inflację, która tymczasem nie jest tak groźna i straszna jak tamte.

Co rozumiemy przez „inflację"? Termin ten stosuje się pospolicie do wszelkiej niezwykłej ekspanzji pieniądza lub kredytu bez względu na to, w jaki sposób się ją wytwarza i zabezpiecza. Poprawną interpretacją inflacji, w sensie monetarnym, jest emisja pieniądza obiegowego, która jest nadmierna, która jest niedostatecznie zabezpieczona i, co za tem idzie, niezdrowa i nierozważna. Sciśle mówiąc, inflacja nie może być niczem innem. W ten sposób tłumaczona, inflacja jest aktem lub procesem, na który ani rozsądek ani uczciwość nie może się zgodzić. Pieniądz papierowy bez żadnego oparcia, drukowany w nieograniczonej ilości, jest przykładem prawdziwej inflacji.

Ta sama definicja każe jednak przyjąć, że możliwą jest eskpanzja lub zwiększenie ilości pieniądza obiegowego, która nie jest „nadmierna", a więc dająca się pogodzić ze zdrową polityką finansową. W okolicznościach, gdzie sytuacja woła i usprawiedliwia ekspanzję i gdzie emisja nowych pieniędzy jest tak podparta, że ich wartość jest zabezpieczona, stosowanie do niej terminu inflacji nie jest właściwem. Krótko mówiąc, ekspanzja kredytu lub pieniędzy nie jest inflacją, chyba, że jest nadmierna i niczem niezabezpieczona.

Taka właśnie umiarkowana i kontrolowana „inflacja" leży w programie Prezydenta Roosevelta. Przyjęła ona formę poprawki do bilu rolnego, a jej pierwszym zwiastunem było nałożenie embargo na wywóz złota. Pozwala to na spadek dolara w stosunku do walut cudzoziemskich i sprowadza Stany Zjednoczone ze złotej podstawy u siebie w domu. Z podstawy tej zeszliśmy już dawniej, w sensie technicznym, jakkolwiek nie wpłynęło to na poziom cen.

Projekt ustawodawstwa inflacyjnego, dający Prezydentowi dyktatorskie władze w zakresie finansów państwowych przewiduje ekspanzję kredytu do trzech miljardów dolarów przez zakupienie obligacyj rządowych przez banki rezerwy federalnej, względnie ekspanzję pieniądza przez wypuszczenie nowych pieniędzy papierowych do sumy trzech miljardów dolarów. Banknoty te byłyby użyte na wykup dojrzewających obligacyj państwowych i byłyby wycofywane w proporcji 4 procent rocznie. Dalej, upoważnia Prezydenta do zredukowania zawartości złota w dolarze do 50 procent w celu zabezpieczenia amerykańskiego handlu zagranicznego przed atakami potanionych pieniędzy cudzodziemskich i uzdalnia Prezydenta do ułożenia międzynarodowej umowy stabilizującej normy monetarne. Wreszcie proponuje przyjęcie spłat na rachunek długów wojennych, do łącznej sumy $100,000,000, w srebrze, którego wartość nie może przewyższać 50 centów za uncję.

Ten cały program inflacyjny uważa się za niezwykle znaczący, osobliwie wobec otwierających się dzisiaj w Washingtonie układów z państwami europejskiemi w sprawie reform ekonomicznych. Ogólnie tłumaczy się to posunięcie nietylko jako środek podniesienia poziomu cen przez kontrolowaną inflację, której możliwości znalazły już wyraz w entuzjastycznej zwyżce cen na rynkach papierowych i towarowych, ale i jako mocny atut w rękach Prezydenta w jego rozmowach ekonomicznych z przedstawicielami krajów europejskich.

Najbliższe dni powinny nam powiedzieć wyraźniej, jak się ułoży na przyszłość cały ten proces inflacyjny. Narazie, widoki przedstawiają się jaśniej pod każdym względem i dla kupców, przemysłowców, bankierów i dla farmerów, robotników i spożywców, bo pozytywna akcja rządu wróży przywrócenie cen i toruje drogę do uzdrowienia gospodarczego kraju. Przeszkodzić temu mogłoby tylko nadmierne potanienie pieniądza przez niekontrolowane puszczenie w ruch pras drukarskich. Niedawna, bo powojenna historja dowiodła, że jest to zawsze proces destruktywny, nigdy konstruktywny. Byłyby to pieniądze spadające bez końca w wartości, a taki pieniądz nigdy jeszcze nie przyniósł pożytku masom ludności. Proponowana przez doradców Prezydenta ścisła kontrola i określone ściśle ramy inflacji narazie usuwają jednak to niebezpieczeństwo.

Skarb Się Przeliczył.

Wbrew oczekiwaniom urzędników skarbowych, dochody federalne z podatku dochodowego nietylko nie podniosły się w tym roku, ale nawet spadły. Podwyższając radykalnie raty podatku dochodowego w średniej i niskiej klasie dochodów i obniżając wyłączenia podatkowe, kongres spodziewał się nietylko wstrzymać spadek wpływów podatkowych w tym roku, ale podnieść je znacznie ponad zeszłoroczny dochód rządu z tego źródła. Tegoroczne wpływy obliczano na $1,010,000,000. Kalkulacje te zawiodły. Prawie że kompletne wykazy podatkowe za pierwszy kwartał dowodzą wymownie, że — w najlepszym razie — tegoroczny dochód rządu federalnego z tego źródła nie wyniesie więcej jak $800,000,000.

Jest to smutna nowina dla departamentu skarbu i smutna dla rządu, najsmutniejsza jednak dla ogółu podatników, od których będzie się wymagało zapłacenia w jakiejś innej formie haraczu podatkowego potrzebnego do zatkania tej nieprzewidzianej budżetowej luki.

Rozmaicie tłumaczą ten spadek wpływów skarbowych z podatku dochodowego. Jedni mówią, że podatnicy z większą skrupulatnością odciągają wszystkie możliwe, dozwolone prawem pozycje od czystego dochodu. Innem, dużo prawdopodobniejszem wyjaśnieniem jest, że ogromne kapitały, albo leżące bezczynnie w ukryciu, albo ulokowane w wolnych od opodatkowania papierach rządowych, były martwą, a nawet negatywną jakością w produkowaniu dochodów dla rządu. Najbliższymi jednak prawdy są ci, którzy wskazują na spadek w podatkach dochodowych jako na odbicie gwałtownej deflacji, jaka miała miejsce w ubiegłym roku.

Gdziekolwiek leży powód, faktem jest, że podatek dochodowy, zamiast stanowić większą część dochodów federalnych, przynosi teraz nie więcej jak czwartą część ogólnych wpływów. Z nadejściem pomyślniejszych czasów, rząd będzie miał znów imponujące dochody z tego źródła, nawet po obniżkach rat podatkowych. Narazie jednak, szczupły dochód z podatku dochodowego podkreśla jeszcze raz naglącą konieczność radykalnych oszczędności w wydatkach. Budżet musi być zrównoważony na płaszczyźnie kurczących się dochodów, cen i wartości, a nie na płaszczyźnie poprzednich wydatków, przez śrubowanie starych i nakładanie coraz to nowych podatków.

Piwo Zaczyna "Robić".

Niepoprawni fanatycy prohibicji, nie mogący żadną miarą pogodzić się z przegraną, próbują ostatnimi czasy obniżyć wartość gospodarczą wskrzeszenia przemysłu piwnego wyrażając się z przekąsem o zatrudnieniu „gromadki" ludzi w browarach i o zbyciu „kilku buszli" zboża do wyrobu piwa. Gdyby ożywienie w interesach, towarzyszące legalizacji piwa, ograniczało się tylko do zatrudnienia tej pokaźnej, bo liczącej 100,000 lub więcej bezrobotnych, „gromadki" ludzi i stworzenia rynku dla setek tysięcy buszli zboża, już wtedy możnaby mówić śmiało o ekonomicznych dobrodziejstwach przywrócenia piwa. Faktem jest jednak, że legalizacja 3.2 procentowego piwa stała się jak gdyby drożdżami gospodarczemi, które zaczynają „robić" w coraz to szerszym obrębie amerykańskiego przemysłu, handlu i rolnictwa.

Z departamentu handlu w Washingtonie dowiadujemy się, że piwowarzy kupują 5,000 aut ciężarowych i tyleż osobowych. Przyprowadzenie do porządku samochodów znajdujących się już w posiadaniu browarów reprezentuje wydatek $6,000,000. Zamówienia na butelki, według dept. handlu, oblicza się na 720,000,000 sztuk w roku, a już konsumcja pierwszego tygodnia wskazuje, że te wczesne obliczenia były za niskie.

Fabrykanci chłodni notują wzrost sprzedaży i rozszerzają swoje fabryki dobierając nowych robotników. Jeden z tych fabrykantów wydał w ostatnim miesiącu $1,000,000 na nowe maszyny i $2,500,000 na dodatkowe materjały. Przemysł chemiczny dostaje duże zamówienia na preparaty używane w chłodniach, w robieniu piwa i czyszczeniu butelek.

Przemysł drukarski dostaje wielkie zamówienia na etykiety, przemysł litograficzny na plakaty. Fabryki beczek pracują pełną parą. Producenci całej masy drobnych artykułów nieodzownych przy wyrobie, przewozie lub konsumcji piwa notują większe lub mniejsze polepszenie w interesach.

Suma tego ożywienia gospodarczego zapewne nie stanowi śmiertelnego ciosu dla depresji, usprawiedliwia jednak w zupełności robione od dawna przepowiednie, że legalizacja piwa wpłynie korzystnie na wzmożenie ruchu w przemyśle, handlu i rolnictwie. I tylko zaślepieni susi reformatorzy mogą nie widzieć lub lekceważyć te drobne może w stosunku do całego zastoju, niemniej jednak pocieszające objawy zmiany na lepsze.

Smutny jest odgłos dzwonków za konających, które wiszą na kościołach N. M. Panny, Reformatorów, Dominikanów, św. Anny i św. Florjana — posępnie też rozbrzmiewa rozbity dzwon zwierzynieckiej wieży, co się na Anioł Pański za topielców wiślanych modli.

"Na wieży kościoła N. M. P. jest dzwon Tenebał, tak zwany od chwili w której go używano, to jest wtedy, gdy w Wielki Piątek skonał Zbawiciel. Słyszący kilkakrotnie przerywane uderzenia tego dzwonu, klękali gdzie ich głos ów zastał. Dzwonienia na Anioł Pański z intencją modłów za ginących na wojnach z Tatarami i Turkami, oraz za pojmanych w niewolę, dawno ustały."

(J. Łepkowski: Przegląd krakowskich tradycyj. Kr. 1866, 23).

Z CUDZEJ GRZĘDY

DZIENNIK POLSKI W DETROIT,—12.-IV.

Zbrodnią przeciwko narodowi jest występować teraz z zwalczaniem rządu polskiego, kiedy rozwścieczyła się po całym świecie propaganda antypolska, kiedy Hitler sprzymierza się z MacDonaldem i Mussolinim dla doprowadzenia do ponownego rozbioru Polski. Zdawałoby się, że w chwili tak krytycznej dla narodu polskiego umilkły wszelkie waśnie partyjne. Niestety są jeszcze tacy zbrodniarze i w Polsce i na Wychodźtwie, zwłaszcza wśród niektórych redaktorów prasy kłamliwie narodową się zwącej. Pokutuje w naszym narodzie reszta krwi dawnych targowiczan, sprzedawczyków, warchołów z pod sztandaru Liberum Veto i infamistów, którzy dla zadowolenia własnych ambicyj i zemsty za ignorowanie ich samolubnych pretensyj nawet do zdrady gotowi posunąć się. Na szczęście pędzi ich ogół polski od siebie, opuszcza coraz bardziej i izoluje, ale też szkodnicy ci tem bardziej miotają się w bezsilnym gniewie i dalej usiłują szkodzić. Przyjdzie jednak czas, że zatrują się własnym jadem. Ogół poznał się już na farbowanych lisach.

Jakim Jest Dosłowny Tekst Paktu Czterech.

Londyński "Daily Herald" ogłosił ostatnio dosłowny tekst układu, ustalonego w rozmowach MacDonalda z Mussolinim w Rzymie, jakie miały miejsce w dniach 18 i 19 marca. Jednocześnie ogłosił treść tego prowizorjum paktu czterech mocarstw i paryski dziennik "Le Martin."

Artykuł I — Cztery mocarstwa zachodnie: Niemcy, Francja, Wielka Brytanja i Włochy zobowiązują się urzeczywistnić pomiędzy sobą skuteczną politykę kooperacji, celem utrzymania pokoju, w zgodzie z paktem Kellogga i z paktem nieużywania przemocy, oraz zobowiązują się działać w zakresie stosunków europejskich tak, aby ta polityka pokojowa przyjęta być mogła w razie konieczności również i przez inne państwa.

Artykuł 2— Cztery mocarstwa potwierdzają zasadę rewizji traktatów pokojowych w zgodzie z odpowiednimi artykułami paktu Ligi Narodów, na wypadek gdyby powstać miała z tego powodu możliwość wywołania konfliktu pomiędzy państwami. Oświadczają one ponad to, że zasada rewizji może być zastosowana tylko w ramach działalności Ligi Narodów i w atmosferze wzajemnej zgody i solidarności wzajemnych interesów.

Artykuł 3 — Francja, Wielka Brytanja i Włochy oświadczają, że w razie i o ileby Konferencja Rozbrojeniona osiągnęła tylko częściowy rezultat, równość praw uznana dla Niemiec ma nabrać istotnego znaczenia, a Niemcy zobowiązują się realizować tę równość praw w stopniowych stadjach, jakieby zostały zatwierdzone przez stopniowe porozumienia, zawarte przez cztery mocarstwa zwykłemi drogami dyplomatycznemi. Cztery mocarstwa zobowiązują się osiągnąć porozumienie z Austrją, Węgrami i Bułgarją.

Artykuł 4 — We wszystkich kwestjach politycznych i niepolitycznych, europejskich i pozaeuropejskich, jak również w dziedzinie kolonjalnej, cztery mocarstwa zobowiązują się zastosować, tak dalece jak to jest możliwe, wspólną linję działania.

Artykuł 5 — Niniejsza umowa polityczna o porozumieniu i współdziałaniu zostanie, o ile to potrzebne, przedstawiona parlamentom do zatwierdzenia w ciągu trzech miesięcy. Umowa będzie trwała 10 lat i będzie ona mogła być odnowiona po upływie tego czasu na taki sam okres, o ile nie zostanie wypowiedziana przez żadną ze stron oraz przed upływem terminu.

Artykuł 6 — Niniejszy pakt zostanie zarejestrowany w Sekretarjacie Ligi Narodów.

Zarówno wiadomości o układzie, które towarzyszyły urzędowemu doniesieniu rzymskiemu z 19-go marca, jak z ogólnych danych, przedstawionych przez p. MacDonalda w Izbie Gmin 23-go ub. m., wnioskować można, że brzmienie to jest zgodne z rzeczywistem.

Huragan od Wschodu

Wacław Niezabitowski — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

Gdzieniegdzie dymiły olbrzymie kuchnie, wokół których tłoczyły się tłumy, oczekujące chwili rozdawania wieczornego posiłku.

Pomimo tysiącznych tłumów porządek panował wzorowy. Macready i Pretwicz, zwłaszcza ten pierwszy, dziwili się w duchu energji i zdolnościom organizowacyjnym Japończyków, którzy w stosunkowo niedługim czasie potrafili przeobrazić w dyscyplinowane gromady te hordy, nie mających dotąd żadnego pojęcia o ładzie i karności, dzikusów i rozbójników.

Zaden szczegół nie uszedł uwadze pseudo-pielgrzymów, ukradkiem przerzucających się od czasu do czasu wymownemi spojrzeniami.

Zołnierze umundurowani byli wyśmienicie; przez otwarte szeroko wroto stajen widać było całe szeregi koni, zajadających swą wieczorną porcję; oświetlone wnętrza koszar ukazywały przez okna długie rzędy dwupiętrowych prycz, zasłanych szarymi kocami.

Co chwila mijały ich oddziały uzbrojonych żołnierzy, udających się pod przewództwem starszyzny na zmianę wart.

Ponad płaskimi dachami domów biegły setki drutów telefonicznych. W oddali, gubiąc się konturami w szarym zmroku, majaczyły potworne swą wielkością maszty radjostacji.

Grupa jeźdźców przekroczyła po jednym z niezliczonych mostów, płytką, w głębokiej dość kotlinie rozlaną rzekę Bulungir i omijając właściwe miasto, które niknęło prawie zupełnie pośród tych tysiącznych zabudowań, jeszcze przez dobre pół godziny podążyła dalej, aż do plantu kolejowego, którego nasyp wznosił się niezbyt wysoko nad równiną.

Tu musieli zatrzymać się, gdyż właśnie przebiegały dwa długie pociągi, pełne ludzi.

Europejczyków uderzył fakt, iż oba one biegły w jedną i tę samą stronę.

Zagadka ta wyjaśniła się niebawem, gdyż jak się przekonali, nasypem biegło sześć torów.

Zaraz za nasypem znajdowały się stanowiska artylerji. Głębokimi rzędami czerniały cielska armat i jaszczów, na których księżyc, który oddawna już jaśniał na niebie, kładł swe połyskliwe blaski.

Dalej jeszcze stało kilkaset tanków i samochodów pancernych.

Poza nimi rozciągała się, niezbyt zresztą szeroka, pusta przestrzeń, zamknięta kilkunastu domami, z których parę posiadało po dwa i więcej nawet pięter. Do domów tych zbiegały się ze wszech stron setki drutów.

Przed jednym z takich domów jeźdźcy zatrzymali się.

Wprowadzono Macready'ego i Pretwicza do wnętrza i dowódca konwoju w krótkich słowach złożył raport niemłodemu już, dobrze szpakowatemu oficerowi, oddając mu przywiezionych z sobą.

Oficerem tym, jak rychło dostrzegli Europejczycy, był Japończyk, słabo władający narzeczem tybetańskim.

Indagacja trwała krótko. Macready po mistrzowsku grał rolę nieokrzesanego, pełnego naiwności górala. Pretwicz przybrawszy apatyczny wyraz twarzy, zdawał się usypiać.

Oficer przywołał paru żołnierzy i rzucił im po japońsku parę zdań rozkazu. Jeńców powiedziono wgłąb budynku, gdzie ulokowano ich w małym pokoiku, urządzonym zresztą dosyć znośnie. Przyniesiono im żołnierski posiłek i jeden z Japończyków za pomocą znaków polecił im udać się na spoczynek.

Za chwilę szczęk przekręcanego z zewnątrz klucza w zamku przekonał ich, że jak narazie, są więźniami.

Umocnił ich również w tem przekonaniu fakt, że niebawem poza jedynym w pokoiku oknem stanął na warcie żołnierz z bronią na ramieniu.

Pomimo niepewności położenia, w jakim się znajdowali, zasneli smacznie, gdyż prawie całodzienna podróż pieszo utrudziła ich niepomiernie. Zobawy, aby nie być podsłuchanymi nie przemówili do siebie ni słowa.

Zbudzili się dość późno, a raczej przebudził ich rozlegający się bezustannie huk wystrzałów działowych i jazgotliwy warkot karabinów maszynowych. Instruktorzy japońscy nie tracili widocznie czasu, gdyż aż dotąd dolatywały odgłosy ostrej, energicznej komendy i ciągły tupot stąpających wolno, lub biegnących szybkim, jak gdyby do ataku, krokiem oddziałów.

Po chwili, tenże sam, co i wczorajszego wieczoru żołnierz przyniósł im śniadanie. Macready usiłował porozumieć się z nim, lecz ten nie rozumiał ni w ząb żadnego ze znanych Anglików tybetańskich narzeczy.

Z zachowania się jednego żołnierza uwięzieni wywnioskowali, iż nie uważają ich tutaj za jakichś podejrzanych osobników.

Japończyk kilkakrotnie poklepał obu po ramionach i, śmiejąc się, wykonał parę ruchów, oznaczających kopanie rydlem ziemi i dźwiganie ciężarów.

Zamknął coprawda, odchodząc, drzwi na klucz, lecz jeńcy przekonali się, że warta, pilnująca ich, została zdjęta.

W dwie godziny później Macready i Pretwicz znajdowali się już w partji Tybetańczyków i ordosów, zajętej przy wyładowywaniu z wagonów amunicji działowej.

Macready dla oka tylko narzekał i jęczał, gdy oficer, który ich przesłuchiwał wczorajszego wieczoru, oznajmił mu, że tak on jak i głuchoniemy nie mogą udać się ni do Urgi, ni też powrócić do Tybetu, a muszą pozostać w An-si-fan przybudowie linji kolejowej. W istocie taki obrót sprawy dogadzał im, jak nie można było lepiej.

Korzystając z tego, że wiodący ich w stronę linji kolejowej żołnierze zagadali się między sobą, przyjaciele zdołali szeptem porozumieć się co do dalszego swego postępowania. Macready, jako władający tybetańskim narzeczem i potrosze też rozumiejący po japońsku, miał zająć się zdobywaniem wiadomości wśród mrowia robotników, zatrudnionych przy budowie kolei. Pretwicz miał za zadanie obserwowanie wojska.

Minęło kilkanaście dni, zanim partja, do której należeli, licząca do tysiąca robotników, zdołała uporać się z opróżnieniem kilkudziesięciu pociągów, stojących na przeładunkowych torach linji.

Przez ten czas dowiedzieli się Europejczycy wiele.

Z rozmów, toczonych przez swych towarzyszy, przekonali się, że linja kolejowa dochodziła już prawie do Barkuł, jeziora, leżącego na wschodnim krańcu Tian-Szanu, mniej więcej w tem miejscu, gdzie pustynia styka się z kamienistym płaskowzgórzem Dżungarji. Dalszy kierunek jej biegu nie był, rzecz prosta, znany nawpółdzikiemu tłumowi robotników, lecz tak Macready, jak i Pretwicz pewni byli, że linja biec będzie przez Kuldżę i stepy Turkiestanu ku linji, łączącej Tasz-kient z Orenburgiem, czyli z wrotami do Europy. W tamtą też stronę szły bezustannie od Suczou sznury długich, naładowanych podkładami i szynami pociągów. Gwizdki lokomotyw i miarowe stukanie kół wagonowych nie ustawały prawie nigdy. (Ciąg dalszy nastąpi).

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

WSZYSTKIE GODZINY RADJOWE W CHICAGO—TO "POLSKIE".

O ile ktoś zauważył, to żaden naród nie jest tak przez obcych lubianym w Chicago jak naród polski. Nie ma drugiej narodowości w naszem mieście, która miałaby tyle godzin radjowych w języku swoim, ile posiada narodowość polska. Godzin tych mamy już z górą jeden tuzin, a o programach tak zmierzłych, że nawet i prawdziwie dobrych polskich godzin o interesujących programach słuchać się już niechce. Najgorszym jest to, że polskie godziny radjowe mają szerzyć kulturę naszą, i podawać ważne wypadki z naszego narodowego i obywatelskiego życia ogółowi polskiemu, a tam co się przeważnie aż do znudzenia słyszy? Dalej, gdzie właścicielem godziny polskiej jest pojedyńcza osoba to tam są obliczenia li tylko na osobiste zyski. Wielu właścicieli tych godzin nie są Polakami, najmują oni jedynie ononserów polskiego pochodzenia, którzy za pieniądze jako najmici plotą, co ich najemca im każe, ba nawet namawiają oni bezwstydnie do łamania święta tak tradycyjnej niedzieli dla narodu polskiego, jaką jest Niedziela Wielkanocna, zachęcając iść w tą niedzielę do obcych, którzy święta tego nie obchodzą, by robić zakupy, a co miało miejsce na takiej godzinie w ostatnią niedzielę, naturalnie okrasa jakaś też być musi, więc brzęczy gramofonowy rekord. Inni podszywają się pod narodowość polską, głosząc że są Polakami, lecz do żadnej polskiej organizacji nie należą bo należeć nie mogą, a dla wygody interesu swego zmieniają nazwiska, lecz skoro staną do mikrofonu swej godziny jako mówcy, to natychmiast zdradzają swe pochodzenie. Reasumując ten wielki kamuflarz polskich godzin radjowych przychodzi się do przekonania, że obcy uważają nas za najnaiwniejszy naród, któremu wolno powiedzieć co się komu podoba, a ten w to uwierzy, karmiąc go naturalnie frazesami. Postępowanie tego rodzaju należy uważać za wielką obelgę narodu naszego i przychodzi czas, że nasze polskie organizacje narodowe powinny położyć koniec tej obeldze, przeciw narodowi i językowi naszemu. Dlatego jest pożądanem aby Stow. Polskich Kupców i Przemysłowców i Zjednoczenie Rz. Katolickie jako właściciele prawdziwie polskich godzin, przystąpiły w porozumieniu z naszemi polskiemi organizacjami do natychmiastowego zorganizowania biura, kontroli polskiej godziny radjowej, gdzie na członków przyjmowanoby prawdziwych Polaków.

J. K. Kalczyński.

PO ZAMACHU NA FLORYDZIE.

Roosevelt do Mussoliniego. — Włoch-bolszewik strzelał do mnie!

Mussolini. — Co? Po dziesięciu latach faszyzmu jeszcze się znalazł włoch-bolszewik?

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 21go kwietnia, 1893 r.

Berlin, 20go kwietnia. — Z Friedrichsruhe nadchodzi depesza, iż Bismarck leży tam bardzo chory... Obawiają się o jego życie.

Milwaukee, 20go kwietnia. — Wczoraj straszliwy orkan przeszedł nad jeziorem Michigan, i zburzył stojący w jeziorze wodociągowy budynek, Crib House, w którym na nieszczęście właśnie znajdowało się kilkanaście osób.

Pp. Jan Jarzembowski i Józef Korzeniowski utworzyli spółkę, w celu prowadzenia przedsiębiorstwa pogrzebowego. Ofis nowej spółki jest pnr. 492 na Noble niedaleko kościoła św. Stan. K., gdzie dotąd p. Jarzembowski prowadził interes sam.

Wczoraj p. Piotr Kiołbassa zdał ostatecznie swój urząd i fundusze, znajdujące się w kasie miejskiej swemu następcy. Zdane pieniądze wynosiły, oprócz specjalnych funduszów, $1,884,680 w gotówce.

Na wystawie alkoholu w Paryżu p. M. Sprzączkowski z Łodzi otrzymał złoty medal za wina.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Studjum Porównawcze o Hitlerze.

Jest to obecnie największy człowiek na całe Niemcy, przynajmniej w ich części północnej. Człowiek ten tworzy historję i dlatego trudno o nim pisać wprost; conajwyżej można wyciągać wnioski przez porównanie.

A zatem:

Hitler jest Napoleonem I-szym, bo choć nie wygrał dotąd ani jednej regularnej bitwy, nie nosi również, jak Napoleon, pierścieni na palcach.

Hitler jest Newtonem, bo choć mu jabłko na nos nie spadło, nie jest jednak wykluczone, żeby on sam na swój własny nos nie zleciał.

Hitler jest Archimedesem, bo choć nie wynalazł, jak tamten, śruby bez końca, jest jednak twórcą blagi bez końca.

Hitler jest Mojżeszem, bo jak ów uderzył w skałę, tak on huknął w twarde łby niemieckie i wytoczył z nich potoki wody.

Hitler jest w 50-ciu procentach najsłynniejszym władcą szwedzkim, Gustawem-Adolfem, bo mu Adolf na imię.

Natomiast

Hitler nie jest Fryderykiem Wielkim, bo na punkcie osobistych korzyści materjalnych i dochodzików, nie można go nazwać frycem.

U LEKARZA.

— Pan prowadzi widocznie siedzące życie...

— Tak jest, proszę pana konsyljarza, ostatnio siedziałem rok i cztery miesiące.

Poradnik Dobrego Zdrowia.

Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.

Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.

UZDROWISKA POLSKIE.

Uzdrowisk w Polsce jest ilość wielka i ogromna różnorodność.

Wszystkie niemal rodzaje wód leczniczych posiadamy w kraju. Mamy i solanki, i szczawy, i borowiny, wody siarczane, żelaziste, kąpiele błotne i radjoaktywne — wszystko to w jakości odpowiadającej najlepszym zdrojowiskom świata.

Większość zdrojowisk polskich ma też tę zaletę, że są to jednocześnie znakomite stacje klimatyczne. Świetne górskie powietrze uzdrowisk Małopolskich lub kąpieliska nadmorskie i cały szereg innych miejscowości są idealnemi miejscami wypoczynku i źródłem do zaczerpnięcia sił i zdrowia do pracy.

Wymienimy tu pokrótce poszczególne rodzaje tych naszych skarbnic zdrowia, o których w sezonie podamy bliższe i bardziej wyczerpujące szczegóły.

Cieplice obojętne: Jaszczurówka obok Zakopanego.

Cieplice solankowe radjoczynne: Ciechocinek.

Szczawy alkaliczno-słone: Krościenko nad Dunajcem, Szczawnica, Truskawiec.

Szczawy alkaliczno-glauberskie: Krynica (Zuber), Szczawnica, Truskawiec.

Szczawy żelazisto-wapniowe: Krynica, Muszyna, Nałęczów, Żegiestów.

Szczawy wapiowo-hipotoniczne: Truskawiec (Naftusia), Czarniecka Góra.

Solanki wapniowo-magnezowe: Ciechocinek, Druskieniki, Inowrocław, Truskawiec.

Solanki jodobromowe: Gorczałkowice, Jastrzębi Zdrój, Iwonicz, Rabka, Rymanów Zdrój, Zełemianka.

Wody gorzkie: Morszyn.

Wody siarczane: Busko Zdrój, Lubień Wielki, Truskawiec, Horyniec, Niemirów Zdrój, Wieniec, Krzeszowice, Solec Zdrój.

Borowiny: Busko Zdrój, Ciechocinek, Druskieniki, Horyniec, Inowrocław, Iwonicz, Jastrzębi Zdrój, Krynica, Lubień Wielki, Morszyn, Muszyna, Niemirów, Rabka, Truskawiec, Ustroń, Żegiestów.

Sole, szlamy, muły i ługi: Ciechocinek (szlam i ług), Inowrocław (ług), Iwonicz (sól i ług), Morszyn (sól gorzka), Rabka (muł), Solec (muł), Truskawiec (szlam słony i siarczany).

MŁODZIEŻ POLSKA Z AMERYKI NA STUDJACH W POLSCE.

Młode pokolenie wychodźtwa naszego w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. nie zna Polski, a więc i nie rozumie. Nie znaczy to, aby pod pozorną obojętnością dla Ojczyzny przodków nie tkwiło niejednokrotnie mocne poczucie przynależności rasowej, pragnienie służenia sprawie polskiej, świadomość obowiązków względem środowiska polsko-amerykańskiego. Objawy te występują nawet w tych licznych, a nieraz przeważających, niestety, wypadkach, kiedy młodzież myśli i mówi w języku angielskim.

Dwie są drogi poznania "starego kraju" przez młodzież wychodźczą: pierwsza — to wycieczki letnie do Polski, druga — przyjazd do kraju na studja uzupełniające.

W samej Warszawie przebywa obecnie kilkudziesięciu studentów polskich ze Stanów Zjednoczonych; największa grupa z Chicago (kilkanaście osób), po kilkoro z Detroit, New Yorku, Cleveland i z innych miast w których znajdują się skupienia polskie. Największy odsetek studjuje nauki humanistyczne, głównie polonistykę, spora grupa odbywa studja medyczne, kilkoro kształci się w kierunku artystycznym (Konserwatorjum Muzyczne, Szkoła Sztuk Pięknych), są też chemicy, handlowcy, studenci Politechniki. W Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego również pobiera naukę paru studentów z Ameryki (w tem sławna Walasiewiczówna). Jak widzimy więc — na wszystkich niemal fakultetach kształcą się nasi młodzi rodacy z Ameryki. Obok tych studjów specjalnych, wszyscy oni starają się poznać życie współczesnej Polski. Poziom intelektualny tej młodzieży jest bardzo różny; od wybitnie zdolnych, czy utalentowanych artystycznie, do przeciętnych lub miernych.

Cała młodzież polsko-amerykańska przedstawia jednak bardzo odrębny typ, wyraźnie odcinający się od młodzieży z innych środowisk zagranicznych. Wszyscy "Amerykanie" mniej więcej jednakowe wrażenia odbierają z pobytu w Polsce, wśród wszystkich daje się zauważyć jednakowy proces aklimatyzowania się.

Zaraz po przybyciu i przez dość długi czas pobytu w Polsce młodzieniec czy panna chwyta wrażenia czysto zewnętrzne. Pierwsze, co ich uderza, to konie, dorożki, mała ilość samochodów, wolniejsze tempo życia i t. p. Po pewnem rozejrzeniu się — zaczyna zastanawiać wygląd domów, ulic, miast; później jeszcze — indywidualność każdego z tych elementów. Dziwi ich, że każdy dom jest inny, każda ulica ma swój odrębny charakter, że można jej nazwy nie pamiętać, a odrazu poznaje się ją po wyglądzie. Następnie rzuca się im w oczy wielka różnorodność typów ludzkich, ich oryginalność.

Po takiem powierzchownem rozejrzeniu się nasz młody rodak amerykański zaczyna robić porównania z pochopnością do uogólnień. I tutaj następuje naogół błędne podejście. Każdy przejaw życia, każda jego forma i szczegół porównywania jest bezkrytycznie z odpowiednikami amerykańskiemi. Przy nieznajomości zupełnej polskiego, a wogóle europejskiego życia, z praktyki i z teorji, przykładane jest wszystko do skali amerykańskiej, przyczem amerykańskie sposoby i metody, technika i t. p. są wzorem; co temu wzorowi nie odpowiada, bez wniknięcia w to, czy wszystkie rzeczy z za oceanu mogą być pożyteczne, skuteczne i naturalne na gruncie polskim — jest złe.

A stosunki ze społeczeństwem w kraju?

Obopólne początkowo niezrozumienie się, przy zasadniczem najserdeczniejszem nastawieniu w stosunku do młodych rodaków, przybyłych z Ameryki. Wita się ich serdecznie, lecz patrzy swojemi oczami i... nie rozumie. Przy zastanawiająco błędnem pojęciu o Ameryce, społeczeństwo w zetknięciu z młodzieżą polsko-amerykańską jest zdezorjentowane. To społeczeństwo, którego religją niemal była obrona języka polskiego przed wynaradawiającemi zakusami zaborców, z przykrem zdziwieniem konstatuje, iż młodzi Polacy z Ameryki, w Polsce, rozmawiają ze sobą po angielsku, że tak są jacyś różni, tak inaczej wszystko przyjmują, inaczej na wszystko patrzą. Z wielką prostolinijnością, nie znoszącą czczego werbalizmu, feruje młodzież polsko-amerykańska swe surowe sądy o różnych przejawach w Polsce, tych, które są inne, niż w Ameryce "U nas w Ameryce.." Brane im jest to nieraz nawet za nieżyczliwość do Polski, choć te odezwania, nietylko prostolinijne, ale i czasem w formie nieodpowiedniej podane, wypływają z gorącej chęci przysłużenia się staremu krajowi.

Do oceny życia polskiego przystępuje często młodzieniec z Ameryki z podejściem, wyniesionem ze stosunków polsko-amerykańskich, opartem o swe "inferiority complex", z górowania elementu aglosaskiego w Ameryce płynące.

To wszystko powoduje trudność aklimatyzowania się. Lecz powoli środowisko polskie, jego kultura, wciąga tę młodzież coraz bardziej. Porównania, sądy — nawet mylne — zmuszają młode umysły, które przywiozły raczej tylko zasób wiadomości specjalnych, do analizowania; w świadomości kiełkuje zrozumienie wielkich prac, jakie prowadzi Polska nad rozbudową swego własnego państwowego bytu. Do tego zrozumienia i wczucia się w rytm życia polskiego różne czynniki starają się młodzieży pomóc. Łącznie z Radą Organizacyjną Polaków z Zagranicy, istnieje w Polsce poważna organizacja, która z całą pieczołowitością, zajmuje się specjalnie młodzieżą z zagranicy; jest nią Koło Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą. Przy "Kole Opieki" zawiązał się Klub Młodzieży Polskiej z Ameryki, który postawił sobie za zadanie obok życia koleżeńsko-towarzyskiego, wzajemne wspomaganie się, prowadzenie prac kulturalno-oświatowych, bliższe zetknięcie się ze społeczeństwem w kraju.

Rada Organizacyjna Polaków z Zagranicy wespół z Kółkiem Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą utworzyła "Krus podstawowych wiadomości o Polsce", na którym młodzież polsko-amerykańska, przebywająca w Warszawie, zdobywa ogólne wiadomości z dziedziny historji, literatury, sztuki, życia kulturalno-oświatowego, społecznego i gospodarczego Polski współczesnej.

Coraz więcej w kraju robi się dla tej młodzieży i coraz większe korzyści czerpie ona z pobytu w Polsce.

Wzrasta ostatnio b. wydatnie przyjazd młodzieży z wychodźtwa amerykańskiego na studja do Polski.

Kiedy w ubiegłym roku szkolnym w samej Warszawie było tylko kilkanaście osób, w bieżącym — jest przeszło czterdzieści. Niewątpliwie do wzrostu tego przyczyniła się akcja stypendjalna, prowadzona przez Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy i przez Koło Opieki nad Akademikiem Polskim Zagranicą. W obecnym kryzysie gospodarczym akcja ta jest jeszcze skromna, ale stypendyści pociągają za sobą, co jest najbardziej pocieszające, młodzież polsko-amerykańską, przybywającą na studja do Polski na koszt własny.

Stypendja udzielane są w zasadzie tylko na jeden rok, a to z przyczyn bardzo prostych, aby: po pierwsze — przy skromnych funduszach dać możność poznania Polski jaknajwiększej ilości młodzieży, a po drugie — aby młodzież po paroletnim pobycie nie osiadała na stałe w Polsce, co się zdarzało b. często, a o co przecież nie chodzi. Nam potrzeba dzielnych, znających Polskę, działaczy, organizatorów życia społeczno-narodowego na wychodźtwie i taka rola winna być udziałem tej młodzieży.

Janusz Stryjewski.

BY-PRODUCTS!



Procesowanie Pracodawców o Niewypłacenia Zarobków.

Jakie są praktyczne kroki, które należy podjąć w celu skolektowania zarobku od pracodawcy, ociągającego się za długo z wypłatą, lub od takiego, który nie ma wcale zamiaru wypłacić zarobku, lub też zaprzecza, by się robotnikowi cokolwiek od niego należało?

Robotnik w takich wypadkach musi udać się do sądu, mającego jurysdykcję w tego rodzaju sprawach, czyli musi on zaskarżyć swego pracodawcę, by uzyskać wyrok sądowy przeciwko niemu.

Jeżeli rozchodzi się o wielką sumę i w dodatku cała sprawa jest skomplikowana z powodu przeciwnych twierdzeń pracodawcy, wówczas najlepiej jest zwrócić się do adwokata, cieszącego się odpowiednią reputacją. Odnośne ustawy w stanach California, Colorado, Illinois, Indiana, Michigan i w kilku innych zapewniają robotnikowi, który wygrywa sprawę w sądzie i otrzymuje wyrok przeciwko pracodawcy pewną dodatkową sumę odszkodowania na pokrycie kosztów adwokata. Ale te dodatkowe sumy rzadko kiedy przewyższają 10 dolarów i często okazują się niedostatecznemi na pokrycie kosztów adwokata. Zwykle jednak w sprawach tego rodzaju rozchodzi się o małe sumy, i w takich wypadkach, jeżeli idzie o ich skolektowanie, powinno się zwrócić uwagę na koszta, związane z tem kolektowaniem. Dla ludzi, którzy nie mają pieniędzy, by opłacić adwokatów, istnieją Towarzystwa Legalnej Pomocy prawie we wszystkich przemysłowych ośrodkach. W Towarzystwach tych można otrzymać poradę za bardzo małą sumę pieniędzy, zwykle za kilkadziesiąt centów. Członkowie związków zawodowych zwykle mają swego specjalnego adwokata, który pilnuje spraw danej unji robotniczej. W wielu wypadkach, gdy pracodawca nie zaprzecza wielkości sumy zarobionej, i tylko z jakiegoś powodu odwlekł wypłatę, sprawa może być załatwiona przez samego robotnika, który powinien postarać się o pozew ze sądu i następnie zjawić się sam w sądzie do obrony własnego interesu.

Ogólna tendencja we wszystkich niemal stanach zmierza do tego, by sprawy tego rodzaju upraszczać i przespieszać je o ile możności jak najbardziej. Tak n. p. w Pennsylvanji rozprawy sądowe, w których się rozchodzi o wypłatę zarobków, umieszczone są na kalendarzu sądowym przed innemi sprawami cywilnemi. W Massachusetts robotnik może skarżyć pracodawcę bez złożenia jakiejkolwiek kaucji na wypadek, gdyby sprawę przegrał. W New Yorku robotnik, skarżący pracodawcę o wypłacenie zarobku, może osobiście zgłosić się do sądu municypalnego po pozew, czyli powiastkę i następnie pozew ten może doręczyć oskarżonemu przez trzecią osobę.

Kilka stanów poczyniło dalsze kroki i postarało się o odpowiednią maszynerję w zakresie procesowania pracodawców o wypłacenie płac roboczych.

Najbardziej postępowe prawo w tym kierunku zostało zaprowadzone w Californji. W stanie tym komisarz biura statystyki robotniczej i jego przedstawiciele są upoważnieni do wnoszenia skarg sądowych o wypłacenie płac roboczych w imieniu tych osób, które nie są w stanie opłacić usług adwokata. Robotnik taki przepisuje swoje prawo do zarobku na przedstawiciela stanu, który wówczas udaje się do sądu jak gdyby w swojej własnej sprawie. Ale prawa takiego komisarza są większe, niż adwokata. Może on wydać pozew, czyli powiastkę, może zmusić świadków do stawienia się do sądu, lub przedłożenia odpowiednich książek w sądzie, papierów i różnych dokumentów, potrzebnych do udowodnienia pretensji zainteresowanego robotnika.

W New Jersey robotnik, mający pretensje do zarobku, nie przekraczającego sumy 20 dolarów, a nie mający potrzebnych funduszów na prowadzenie procesu sądowego przez adwokata, może zgłosić się do klerka któregokolwiek sądu dystryktowego. Klerk wówczas wyda pozew i postara się o doręczenie oskarżonemu przez marszałka, a następnie przygotuje i złoży w sądzie odpowiednie żądanie zapłaty.

F.L.I.S.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Poradnik Prawny

Dział Odszkodowań

pisze WALTER BEDNARSKI — 33 South Clark Ul.

Dział ten zawiera artykuły z prawa i statutu odszkodowań, czyli aktu Kompensacji, robotnikom uszkodzonym przy pracy, oraz odpowiedzi Czytelnikom na pytania tyczące się odszkodowań, które mogą być traktowane ogólnie. Zapytania należy adresować wprost do ADWOKATA BEDNARSKIEGO, pod wyżej podanym adresem. Pytający ma podać imię, nazwisko i adres, oraz dołączyć znaczek 3 centowy.

PYTANIA I ODPOWIEDZI.

W. D. z West Chicago Ulicy, pyta: — Pewien murzyn Robinson wynalazł patent na twardą stal. Podpisał on nam notę już 15 lat temu. — Not mieli mi wypłacić kiedy się sprawa skończy. Czy ta sprawa jest do wygrania? Czy my możemy z tego coś dostać?

Odpowiedź: — Ta sprawa, o której pan pisze toczy się już od 32 lat w sądzie Federalnym. Jeżeli ta sprawa skończy się przed śmiercią pana i zostanie wygrana, to pan otrzyma swoje pieniądze. Ażeby według prawa móc otrzymać te pieniądze, musi pan podać swoje pretensje do sądu spadkowego, dlatego, że ten murzyn Robinson umarł kilka lat temu. Oddaj więc pan swój not adwokatowi, ażeby adwokat zrobił podanie do sądu spadkowego. Koszta sądowe w takich sprawach wynoszą $5.00.

P. K. S. z Davlin Court pisze: — Pracowałem dla miasta jako woźnica przy czyszczeniu zaułków. Powracając z pracy spadłem z wozu i potłukłem się. Byłem w szpitalu 2 tygodnie i jeszcze chodzę do doktora. Prosiłbym pana o poradę, co mam z tą sprawą zrobić.

Odpowiedź: — Wnieś pan podanie do komisji odszkodowań, bo inaczej nic pan nie otrzyma. Musi pan dać pewne zawiadomienia miastu Chicago, wymagane przez statut i dlatego sądzę, że musi pan wziąć adwokata. Może pan otrzymać odszkodowanie za utratę użytku ręki i za bliznę na głowie.

Piotr W. z Crystal ul. pisze: — Czytając pańskie odpowiedzi w Dzienniku, myślę, że należy się panu uznanie. Proszę odpowiedzieć i na moje pytanie. — Mam morgecz w banku, który jest zamknięty. Morgecz ma być spłacony w tym miesiącu. 1. Czy mogę zmusić bank do wydania mi nazwiska właściciela morgeczu? 2. Czy mogą mi foreclozować, chociaż mam zapłacone procenta i podatki? 3. Jak długo mogę mieszkać w tym domu w razie foreclozowania?

Odpowiedź: — 1. Nie. 2. Według prawa to mogą foreclozować. Jednak zauważyłem w ostatnich kilku sprawach w sądzie, że sędzia nie pozwolił na foreclozowanie, gdy podatki i procenta były opłacone. Był to sędzia Fisher. 3. Aż do sprzedaży przez sąd.

P. S. D. z South Honore ulicy pyta: — Mąż mój pracując w stock jardach stracił palec u prawej ręki, i drugi mały palec jest sztywny. Chciałabym wiedzieć ile się jemu należy za te palce i jaki adres jest komisji odszkodowania.

Odpowiedź: — W liście pani nie pisze, które palce utracił mąż pani, i dlatego nie mogę na to odpowiedzieć. Adres komisji odszkodowania jest 205 West Wacker Drive, 6-te piętro.

P. B. M. z Melrose ulicy pisze: — Mam przed domem duże drzewo i raportowałem do miasta, ażeby go usunąć. Zeszła cała zima a miasto go nie usunęło. Czy gdybyśmy chcieli je ściąć a uszkodziłoby dom lub lampę, ktoby był za to odpowiedzialny?

Odpowiedź: — Jeżeli drzewo uszkodziłoby cokolwiek, to wy będziecie za to odpowiedzialni.

P. E. C. z North Mozart ulicy pyta: — Czy można w jakiś sposób odzyskać dług po zmarłym? Człowiek pewien winien mi $165.00 za mieszkanie. Brat jego otrzymał po jego śmierci $900.00 z asekuracji.

Odpowiedź: — Jeżeli ten człowiek zostawił jaki majątek po śmierci, to można otrzymać swój dług. Trzeba się udać do adwokata, a ten się tem zajmie. Koszta sądowe są $5.00. Z asekuracji nie można ściągnąć długu.

P. F. L. z Ridgeway ulicy pisze: — Pożyczyłem $600.00 pewnym ludziom na not. Czy w razie mojej śmierci dzieci mogą ten dług skolektować?

Odpowiedź: — Niech pani weźmie adwokata i weźmie wyrok na tym nocie, który będzie ważny na 7 lat, wówczas dzieci będą mogły skolektować pieniądze.

P. K. K. odpowiedź: — Na pytania bez podania pełnego imienia, nazwiska oraz adresu nie odpowiadamy.

Ze Stow. Parafji Wietrzychowice.

Dzisiaj na posiedzeniu Stowarzyszenia parafji Wietrzychowice, będzie obecny pan profesor St. Gałązka w sali Opławskiego, 1431 West Huron ulica, który przemówi do rodaków pochodzących z nad Wisły i Dunajca w sprawie proponowanej szkoły rzemieślniczej. Przybądźcie licznie punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem. — Stanisław Kozłowski, prezes; Stanisław Kolczak, korespondent.

*

Proponowana wycieczka Zw. K. Małopolskich nie odbędzie się do Muzeum Fielda, w niedzielę, dnia 23go kwietnia z powodu, że wszystkie organizacje polskie urządzają wiec protestacyjny w śródmieściu w teatrze Cohan's Grand, przy Clark ulicy, pomiędzy Randolph i Washington o 2giej godzinie po południu. Idźmy wszyscy na ten wiec ażeby zaprotestować przeciw gnębieniu naszych rodaków pod rządami Hitlera, — gdy Niemcy w Polsce używają wszelkiej swobody. — Józef Pacyna prezes komitetu oświatowego; Stanisław Kolczak, korespondent Zw. K. M.

Answers to "Sez You" on page 6.

KULOCHRONNA KAMIZELKA ZAWIODŁA.



Marion Semmelmeyer, mistrzyni w strzelaniu, w akcji w Hollywood, i Herald McClellan, ubrany w kamizelkę kulochronną, która zatrzymała 39 kul. Czterdziesta kula zraniła śmiertelnie McClellana. Obydwoje pozowali do zdjęć filmowych. (Klisza Acme).

Z KONSULATU.

Konsulat Gen. R. P., w Chicago, poszukuje następujących osób lub tych którzy mogliby udzielić o niżej wymienionych informacji.

Osoby mogące udzielić informacji o zmarłym w South Omaha, Nebr., dnia 25 marca, 1931 r., Józefie Warchoł; Wójcik Franciszek, ojciec Józefa z pow. Ropczyce; Reszel Ludwik, Chicago; Piszczak Józef z pow. Ropczyce; Stepanof Mikołaj (brat Dymitra); Genda Antoni, Chicago; Doliński Piotr, z Miami, Arizona; Laudanski Jan, South Chicago; Tanner William, Louis i Allen; Schulfer Leon, Władysław, Bolesława i Bronisława; Schulfer Cecylja z domu Kolińska; Korzuchowski Jan; Adrjan Snadzki-Jabłonowski, East Hammond, Ind.; Warta Jan, Hallerczyk, Chicago; Konieczka Marcin i Antonina, Chicago; Mazńyk Iwan, Pyrymybida Józef, Kalisiak Paweł i Marjanna, Nowakowski Wojciech i Marjanna, z Kalisiaków; Niklewski Mieczysław; Konatkowski Stanisław, Chicago; Cykowski Leon, Chicago; Kowalski Józef, weteran; Marcisz Józef, St. Paul, Minn.; Leśniak Piotr z Milówki Brzesko; Matajas Franciszek, hallerczyk, Milwaukee; Wojciechowska - Cynkarz Marja; Wiśniewski Aleksander z Sinogóry, Cleveland; Szczerbacewicz Józef, Jefim syn Pawła; Stańczyk Jakób ur. 24. 7. 1875 w Szynwałdzie; Skrzypczak Wojciech (z Sremu), Detroit; Makuch Józef z Kociny p. Pińczów; Aniela Derkowska z domu Horowska; Wiśniewski Michał z Małachowa, Poznańskie; Tarasiuk Anani i Filip; Sass Józef i Katarzyna, San Diego, Cal.; Glica Klemens; Zwoleński Lucjan i Stanisława, przybyli na S. S. Pulaskim w dniu 14 grudnia, 1932 r.; Mitchell Frank (kuzyn Rynkowskiego); Gankowski Ignacy; Bednarczyk Jan, restauracja, Chicago lub Minneapolis; Koniówka Wiktorja, Chicago; Kieć Piotr; Wasylkow Michał, International Falls, Minnesota; Iwanowski Michał, Chicago; Gajewski Jan Dyonizy, Cal.; Klimowicz Piotr, syn Aleksandra (lub jego znajomi); Kluczak Wiktorja, z domu Jagoda; Ostrowski Wawrzyniec z Grabownicy; Pabisiak Ignacy, Chicago - Niles.

RÓŻNE DZIWI.

— Co pan taki potrzebuje być zdumiony?!

— Widziałem tylko co takie ciele, co ma dwie głowy.

— Ouwa! U mnie w kantorze jest taki buchalter, co un nie ma wcale głowy.

Z Calumet City, Ill.

Z parafji św. Andrzeja, Apost.

W przyszłą niedzielę, dnia 23 kwietnia po południu, o godzinie 2:30, w kościele św. Andrzeja, Apostoła, odbędzie się uroczyste poświęcenie figury św. Józefa, Obl. Najśw. Marji Panny. Ceremonji poświęcenia dokona Ks. prałat Franciszek G. Ostrowski, proboszcz parafji św. Józafata, który także wygłosi okolicznościowe kazanie. Figura św. Józefa, to dar parafjan Andrzejowa.

*

W poniedziałek, dnia 24-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, rozpocznie się w kościele św. Andrzeja, dziewięciodniowa nowenna do św. Józefa, Obl. Najśw. M. P. i patrona rodzin chrześcijańskich. Na kierownika nowenny zaangażowany został ks. Ignacy Renklewski. Nowenna odprawiać się będzie codziennie o 7:30 wieczorem, z wyjątkiem niedzieli o godzinie 2:30 po południu.

*

Niewiasty Różańcowe zapraszają Polonię miejscową na swoje przedstawienie, mające się odbyć w niedzielę, dnia 30 kwietnia, w sali parafjalnej, które rozpocznie się o godzinie 7:30 wieczorem. Odegrana zostanie zajmująca sztuka, z której wypływa prawdziwa nauka moralna, przez zespół dobranych amatorek, p. t. „Wyrodna Córka".

*

W niedzielę, dnia 14go maja, w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa parafjalna z wieloma niespodziankami, z której cały dochód przeznaczony na korzyść czcigodnych Sióstr Nauczycielek. Cel godny poparcia.



NOTATKI REPORTERA

W niedzielę zebranie na Władysławowie.

Klub Obywatelski p. w. św. Władysława ma swoje miesięczne zebranie w przyszłą niedzielę, dnia 23go kwietnia, o godzinie 2ej po południu, w sali parafjalnej, na które wszyscy obywatele są proszeni o przybycie. Nowi członkowie będą na tem zebraniu przyjęci, jak nam donosi Wal. Gaszyński, sekretarz protokółowy.

Zabawa majowa w Avenue Cafeteria.

Towarzystwo „Gwiazda Polski", gr. 893 Z. N. P., urządza zabawę majową w sobotę, dnia 13go maja, w Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee avenue, o godzinie 7mej wieczorem.

„Dzień Posła Kluczyńskiego".

Demokraci w czwartym dystrykcie kongresjonalnym postanowili uczcić swego Posła do Legislatury stanowej, p. Jana C. Kluczyńskiego i dlatego urządzają dnia 9go lipca, w ogrodzie „Red Gate", przy nr. 97mej ulicy i Archer avenue, wielką zabawę. Demokraci na „Dzień Kluczyńskiego" zapraszają wszystkich przyjaciół polskiego Posła.

Panią Kupisz posądzono o kradzież.

Pani Joanna Kupisz, lat 28, z p. nr. 6120 School ulica, która twierdzić miała, że jest pracownicą dobroczynną zatrudnioną przez powiat, przedwczoraj skazaną była na 90 dni więzienia miejskiego przez sędziego Józefa A. Grabera, przed którym stawała oskarżona o przyjmowanie skradzionych towarów i kolektowanie pieniędzy pod fałszywemi pozorami. W toku rozprawy udowodniono, że kobieta ta starała się sprzedać skradzioną odzież w domu pani Frank Goodreau, p. nr. 7917 Fletcher ulica, w Elmwood Parku.

Zastrzelili stróża Mikutę przed rabunkiem.

Benjamin Mikuta, lat 46, stróż nocny w zakładzie spółki Shell Petroleum, przy East End avenue i Old Sauk trail, w Chicago Heights wczoraj nad ranem został zastrzelony, gdy siedział w krześle, przy oknie. Policja przypuszcza iż zastrzelili go rabusie. Harold Buggeman, manażer powiada, że po przybyciu do biura znalazł szuflady biurka na podłodze, że kasę rozbili rabusie, z której wykradli $300. Mikuta, żonaty zamieszkiwał pnr. 1635 Oak ulica, w Chicago Heights.

Posądzony o pobicie kobiety uwolniony.

Policja po przeprowadzeniu inwestygacji w sprawie napadu i pobicia pani Cecylji Redwanz, staruszki liczącej lat 72, w jej domu p. nr. 1421 Luce ulica, wczoraj aresztowała Piotra Petlaka, lat 36, z p. nr. 1418 Luce ulica, ale później puściła go na wolność, gdy pani Redwanz powiedziała, że on nie był tym, który dokonał napadu i rabunku.

Kontest wyborczy odłożono na tydzień.

Kontest wyborczy jakiego zażądał były sędzia Samuel Heller, rywal wybranego ostatnio sędziego Erwina N. Hastena, został odłożony do następnego czwartku, przez sędziego powiatowego Jareckiego. Sędzia Marsh Wisehart z sądu powiatowego przesłuchiwać będzie tę sprawę gdyż sędzia Jarecki nie chce z nią mieć nic do czynienia, z powodu krytyki jaką się już przed rozprawą dała słyszeć w obozach obu kontestantów.

Przyłapano młodych rabusiów w domu apartamentowym.

Wczoraj w domu apartamentowym Lillian i Doroty Noe, sióstr, pnr. 1123 Sacramento avenue, policja ze stacji przy West North avenue aresztowała dwóch młodych rabusiów — którzy na stacji policyjnej powiedzieli iż nazywają się Edward Kubala, lat 16 — 1718 North Kedzie avenue i Jan Świecicki, 1424 North Fairfield avenue. Obaj przyznali się do dopuszczenia się licznych rabunków w mieście. Aresztowali ich policjanci Dawid Patacque, Stanisław Kula i Burton McInerney.

Uciekające przed stróżami rabuś został postrzelony.

Adolfo Carrani, lat 40, z p. nr. 613 North Racine avenue dzisiaj rychło nad ranem został postrzelony i fatalnie okaleczony przez Szupolskiego i James Schreibera, ze służby Reliance Burglar Alarm Service. Postrzelono go przed składem pnr. 2056 West Grand avenue, gdy Carrani z kolegą uciekali po rozbiciu okna wystawowego. Postrzelonego rabusia przewieziono do Polskiego Szpitala, a później odwieziono do szpitala obok więzienia miejskiego gdzie umarł.

Obrabowali dwa składy łańcuchowe.

Wczoraj obrabowano dwa składy łańcuchowe spółki National Tea Company. Skradziono $40 w składzie pnr. 5901 Northwest Highway, gdzie zarządczynią jest pani Stanisława Muszyńska, dalej $6 z kasy skradli rabusie w składzie tej samej spółki pnr. 5060 Fullerton avenue.

Uwolnili męża, który zabił rywala.

Ława przysięgłych w sądzie kryminalnym gdzie wczoraj urzędował sędzia Tomasz J. Lynch, wczoraj po debatach trwających zaledwie dziesięć minut rozkazała wypuścić na wolność Józefa Totaratisa, lat 40, z p. nr. 1801 Ruble ulica, weterana z wojny światowej, oskarżonego o zabicie Józefa Rentausa, lat 47, z p. nr. 1910 Canalport avenue, dnia 23go listopada, ub. r. Udowodniono w sądzie, że Rentaus zabity został w kłótni z Totaratisem o względy jakie okazywał żonie tego ostatniego. „Być oskarżonym o morderstwo już źle, ale mieć żonę niewierną jest gorzej" — powiedział uwolniony Totaratis.

Kapela szkoły Von Steuben wygrała kontest.

Kapela ze szkoły miejskiej Von Steuben zdobyła szampjonat miasta w ostatnim konteście jaki się wczoraj odbył w sali szkoły Harper Junior High. Nagrodę drugą zdobyła kapela ze szkoły Parker, trzecią szkoła Amundsen, a czwarta nagroda dostała się kapeli ze szkoły Hirsch.

Obrabowali kasjera z $5,000.

Uprowadzonego kasjera, Franciszka Lestina, zatrudnionego przez spółkę Fulton Packing Company, 820 Fulton Market obrabowano wczoraj z $5,000 w gotówce jakie wiózł z banku poczem wyrzucono go z jego maszyny. Bandyci napadli na owego kasjera, gdy on zatrzymał maszynę swoją przy narożniku Halsted i Fulton ulic.

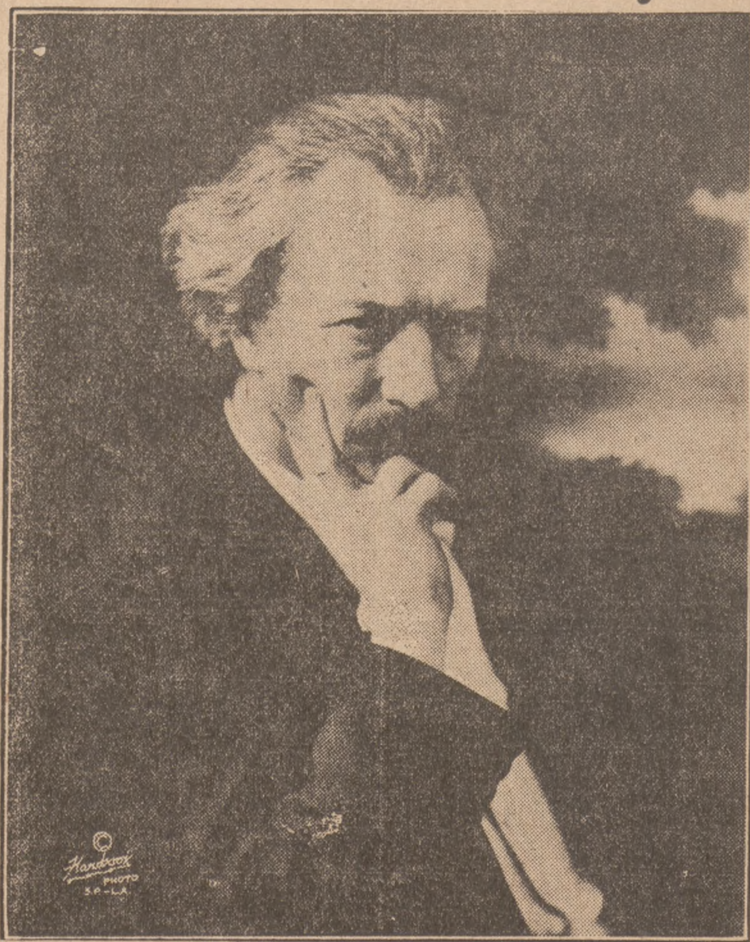
Burmistrz Kelly zrezygnował z urzędu inżyniera.

Burmistrz Edward J. Kelly, który jako inżynier pracował w wydziale Sanitarnego Dystryktu przez 32 lata, wczoraj na zebraniu trustysów złożył swoją rezygnację z posady szefa inżynierów. Po przemowach pożegnalnych i wręczeniu upominku burmistrz Kelly salę zebrań opuścił.

Do członków L. M. R.

W przyszłą niedzielę, dnia 23go kwietnia, o godzinie 2ej po południu w teatrze Cohan's Grand, przy Clark ulicy, między ulicami Randolph i Washington, odbędzie się wiec protestacyjny Polonji chicagoskiej, przeciw prześladowaniu Polaków w Niemczech. Na wiec ten niechaj przybędą wszyscy członkowie Ligi Morskiej i Rzecznej w Chicago, której prezesem jest Ryszard Matuszczak, a sekretarzem Jan Matecki.

Paderewski Chory.



Z New Yorku donoszą, że Mistrz I. J. Paderewski, kończący swoją turę koncertową w Ameryce, zachorował na gościec mięśniowy (lumbago). Z powodu jego choroby odwołano wczoraj zapowiedziane na jego cześć śniadanie w Amerykańskiej Akademji Sztuki i Literatury, której Mistrz jest honorowym członkiem-korespondentem.

OSZCZĘDNOŚCI W SKŁADZIE THE FAIR, PRZY MILWAUKEE AVE.

Na wiosnę natura budzi się, nastaje sezon czyszczenia domu, wyrzucania rupieci, planowania ogródków, etc. We wszystkich departamentach składu The Fair, przy Milwaukee avenue znajdziecie to, co wam potrzeba w tym sezonie wiosennym, aby oczyścić swój dom i uczynić go piękniejszym. Skład The Fair przy Milwaukee avenue pomoże wam w oszczędzeniu pieniędzy, pokaże jak lekko można nabyć nowe meble, dywany i przybory, a mimo tego nie wydać wiele.

Wiosenna sprzedaż odbywa się w połączeniu z Tygodniem Czyszczenia, jaki w mieście wyznaczono tego roku od 17go do 29go kwietnia, oraz w połączeniu z t. zw. National Better Homes Week, od 23go do 30go kwietnia.

Pamiętajcie, że skład The Fair przy Milwaukee avenue otwarty jest od godziny 9:30 rano do 9:30 wieczorem, w soboty.

Ambasador Patek Gościem Polonji Chicagoskiej.

Z podróży swej urzędowej do Washingtonu wrócił wczoraj p. Konsul Generalny Dr. T. Zbyszewski i przywiózł dobre wieści w sprawie uroczystości majowych. Pan Konsul odbył konferencję z p. Ambasadorem Patkiem, który przybywa do Chicago w sobotę po południu, dnia 6go maja, o godzinie 5:30 wieczorem koleją linji Pennsylvania na Union Station.

Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli Polonji chicagoskiej uda się p. Ambasador do swych apartamentów w hotelu Drake, wieczorem zaś tego dnia podejmowany będzie przez pp. Dewey.

Dnia następnego gościem będzie p. Ambasador p. Konsula Generalnego a po południu weźmie udział w wielkiej manifestacji majowej pod pomnikiem Kościuszki w parku Humboldta i wygłosi mowę.

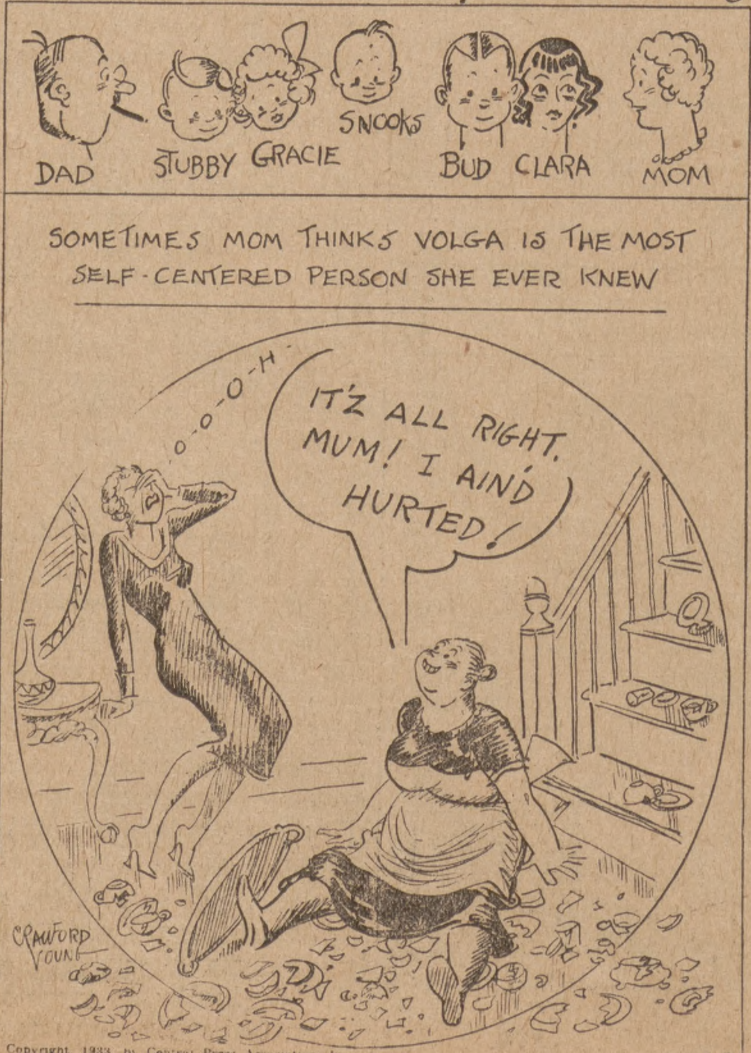
W niedzielę wieczorem odbędzie się raut całej Polonji chicagoskiej w hotelu Palmer House. Bliższe szczegóły rautu ogłoszone będą później. Ambasador Patek opuszcza Chicago w poniedziałek, dnia 8go maja, po wzięciu udziału w bankiecie Związku Polek i złożeniu innych wizyt.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 11 i 3 dziesiąte centa. Bondy polskie 8-proc. $62.37 i pół centa; bondy 7-proc. $56.50; bondy 6-proc. $56.00.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

THE TUTTS — By Crawford Young



Polska Szkoła Zgorzała w Holyoke, Mass.

Holyoke, Mass., 21. kwietnia. Pożar zniszczył kilka dni temu szkołę i salę parafjalną w polskiej parafji p. w. M. B. Bolesnej wyrządzając szkodę szacowaną na $200,000.

Ogień wybuchł późnym wieczorem na czwartem piętrze budynku, który niedawno został przerobiony kosztem około $150,000. Był to budynek kombinacyjny mieszczący salę parafjalną, gimnastyczną, klub i sale szkolne.

Zanim straż nadjechała, całe czwarte piętro stało już w płomieniach. Wkrótce zawalił się dach, zagrażając życiu strażaków gaszących pożar z wysokich drabin.

Akcja ratownicza była utrudniona z powodu niedostatecznego ciśnienia wody w hydrantach. Na pomoc przybyła straż ogniowa z Chicopee, zanim jednak ogień zdołano ugasić, z budynku zostały tylko nagie, osmolone ściany.

Parafja jest prowadzona przez OO. Franciszkanów. Proboszczem jest O. Teodor Kaczmarek.

Żadnych ofiar w ludziach przy pożarze nie było. Budynek był ubezpieczony.

Odprawi Prymicje.



X. Władysław H. Chełmiński.

Do grona pracowników w Winnicy Pańskiej, przybywa jeszcze jeden więcej kapłan, którym jest X. Władysław H. Chełmiński, syn Władysława i Konstancji Chełmińskich, zam. pnr. 3021 So. Tripp ave. Jest on wychowankiem parafji Dobrego Pasterza, w której to parafji się wychował, i w niedzielę, dnia 23go kwietnia o godzinie 10ej rano w otoczeniu rodziców, rodzeństwa, tudzież krewnych, przyjaciół i znajomych, stanie w kościele Dobrego Pasterza przy ołtarzu Pańskim, aby poraz pierwszy odprawić bezkrwawą ofiarę Mszy św.

Do asysty młodego kapłana staną następujący: Archiprezbytrem będzie miejscowy proboszcz X. Fr. Wojciechowski; djakonem X. Hieronim L. Jacek z Madison, Ill.; a subdjakonem X. Tomasz Brody z Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mudelein, Ill. Funkcje mistrza ceremonji sprawować będzie Jan Urbański z Seminarjum Najśw. Marji Panny w Mundelein, Ill. Kazanie wygłosi X. Jan G. Peterson.

X. Władysław H. Chełmiński urodził się w Sag Bridge, Ill., dnia 5go grudnia 1908 roku, nauki elementarne pobierał w szkole Dobrego Pasterza. Czując powołanie do stanu kapłańskiego zapisał się do kolegjum przygotowawczego im. Quigley'a; studja filozoficzne i teologiczne ukończył w Seminarjum Najśw. Panny Marji w Mundelein, Ill.

Święcenia kapłańskie otrzyma z rąk Jego Eminencji X. Kardynała Mundeleina, jutro, w sobotę, dn. 22 kwietnia, w kaplicy seminarjum Najśw. Marji Panny.

Z ODCIĘTĄ NOGĄ POBIEGŁ SZUKAĆ POMOCY.

Salamanca, N. Y., 21. kwietnia. — W tutejszym szpitalu leży A. Knox, murzyn, któremu pociąg odciął prawą nogę poniżej kolana. Knox dowlókł się od torów do pobliskiej farmy niosąc ze sobą odciętą nogę.

Więcej niż jedna-dziesiąta część ludności miasta New York dostaje pomoc z funduszów municypalnych. Ogółem 200,000 rodzin korzysta z dobroczynności, która kosztowała miasto w ostatnich trzech latach ponad $200,000,000.

Rada Realnościowa Żąda Zakneblowania Ust Dr. Lelana.

Gadatliwy Członek Stanowej Komisji Podatkowej Nie Zna Się Na Rzeczy.

Rada Realnościowa p. n. Chicago Real Estate Board w liście opublikowanym wczoraj żąda od gubernatora Hornera, aby ten zakneblował usta Dr. Simeona Lelanda, członka Stanowej Komisji Podatkowej.

Dyrekcję wyżej wspomnianej Rady rozgniewała bardzo opinja Dra Lelanda wydana w sprawie rozporządzenia dwóch członków tej samej Komsji, Scott W. Lucasa i Barnet Hodes, którzy zatwierdzili rozkaz Rady Apelacyjnej nakazując obniżkę 15 procentową podatków za rok 1931 dla właścicieli małych domów mieszkalnych.

Dr. Leland w opinji swojej radzi asesorowi J. L. Jacobsowi nie brać pod uwagę rozporządzenia Rady Apelacyjnej. Twierdzi, że Rada ta przeprowadziła uchwałę nielegalnie i że Rada ta nie miała prawa wydać rozporządzenia jakie było ogłoszone.

Twierdzą, że opinja Dra Lelanda psuje „harmonję" w Radzie podatkowej w liście opublikowanym Rada Realnościowa podaje:

„Zwracamy niniejszem uwagę i prosimy o zastanowienie się nad marnym sądem wydanym przez Dr. Lelanda i opublikowaniem takowego przez niego, który według naszej myśli szkodzić tylko może dobrej sprawie i przyczynić się do długich a kosztownych rozpraw sądowych, oraz dalszemu brakowi kooperacji asesora powiatowego z Radą Apelacyjną.

„Dlatego żądamy od gubernatora stanu, aby przedsięwziął odpowiednie kroki i zakneblował usta Dra Lelanda."

Wobec faktu, że kwestja ta jest publicznej natury i obchodzić powinna wszystkich podatników w powiecie, sesję Stanowej Komisji nie powinno być lekko traktowane, choć były one tajne, bez udziału publiki i prasy.



TRZY MOKRE GRUPY WALCZĄ O PRZYSPIESZENIE RATYFIKACJI.

Naglą o Wybór Delegatów 5. Czerwca.

Springfield, Ill., 21. kwietnia. Oszołomione nieco środową akcją senatu stanowego, który odłożył do przyszłego roku głosowanie stanu Illinois w sprawie zniesienia 18-ej poprawki, kilka mokrych organizacyj otworzyło wczoraj spóźnioną batalję o wybranie delegatów na konwencję ratyfikacyjną dnia 5. czerwca, jak pierwotnie planowano.

Najbardziej czynnemi były trzy grupy liberalne — Żeńska Organizacja dla Krajowej Reformy Prohibicyjnej, „Crusaders" i Stow. przeciwko 18-ej Poprawce. Przedstawiciele tych organizacyj rozpoczęli czynne zabiegi w obydwu Izbach i złożyli wizytę gub. Hornerowi, który sympatyzuje z ich planami. Przywódczynie kobiet wydały oświadczenie, w którem oskarżyły ośmiu senatorów o niedotrzymanie obietnicy partyjnych w środowem głosowaniu, które zmieniło datę wyborów delegatów w oczekującym załatwienia bilu z 5. czerwca, 1933, na 8. kwietnia, 1934.

Pierwszym ich wysiłkiem będzie nakłonienie senatu do odesłania bilu z powrotem do drugiego czytania, w którem możnaby przywrócić datę czerwcową. Ich drugą nadzieją jest, że jeżeli senat przeprowadzi bil w obecnej formie, Izba przywróci datę czerwcową. Jeżeli i to zawiedzie, mokre organizacje będą nagliły gub. Hornera o zawetowanie bilu, jako łamiącego przyrzeczenie partyjne co do „bezwłoczności" akcji w zniesieniu 18-ej poprawki.

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. Eli Whitney. 3. False. Wyoming. 4. True. 5. False. George Clemenceau. 6. True. 7. False. Piracy. 8. True. 9. True. 10. True.

GDZIE KUPUJECIE ŻYWNOŚĆ.

Każda gospodyni ma do rozwiązania ważny problem. A mianowicie: jak kupić najlepsze gatunki towarów żywnościowych po najniższej cenie? Kupowanie żywności różni się całkowicie od kupowania innych przedmiotów. Bo naprzykład meble, dywany, firanki kupuje się od czasu do czasu, lecz żywność musi się kupować codziennie.

Aby rozwiązać korzystnie ten problem kupowania żywności, każda gospodyni powinna się nad tem zastanowić, gdzie czyni owe zakupy. Rodzaj składu jak też, kto jest jego właścicielem ma bowiem wielki wpływ na te jej zakupy. Przez to chcemy zaznaczyć, że nie wszystkie składy w jednakowy sposób zaopatrują się w towary i niejednakowe ceny za nie płacą w hurtowniach. Z tego też względu powstaje różnica w cenie, jaką za towar płaci kostumer i różnica w gatunku towaru.

Każda gospodyni skorzysta bardzo, jeżeli kupować będzie w "MIDWEST SKADACH." — Ta organizacja, do której należy 300 niezawisłych groserników jest w możności tak służyć publiczności, że ta zaoszczędzi na wydatkach. "MIDWEST" składy znajdują się we wszystkich dzielnicach Chicago i w okolicy.

Najważniejszą rzeczą jest, aby gospodynie pamiętały o tem, że "MIDWEST" składy mają swoją kooperatywną hurtownię. Hurtownia ta zakupuje w ogromnych ilościach potrzebny towar, zwykle całymi wagonami. Przez te gromadne, wspólne zakupy hurtownia płaci za towary niskie ceny, a przez to i właściciel każdego "MIDWEST" składu może te towary następnie po niskiej cenie sprzedawać swoim odbiorcom.

Pozatem doświadczenie kupieckie każdego właściciela niezawisłego składu groseryjnego ma wielkie znaczenie. Lata spędzone w interesie groseryjnym nauczyły go ,jak może najlepiej obsłużyć swoich odbiorców. Dla tego to wszyscy, którzy kupują w "MIDWEST" składach — chwalą grzeczną i uczciwą obsługę, jaką mają w tych składach.

W dzisiejszym numerze tego dziennika znajdziecie ogłoszenie "Midwest" Składów. Wyszczególnione w niem są specjalne sprzedaże na ten tydzień. Wartości są tak nadzwyczajne, że każda gospodyni powinna się udać do najbliższego "Midwest" składu po zakupy.

Święcenia Kapłańskie.

Jutro rano w kaplicy Seminarjum Duchownego, w Mundelein, Ill., o godz. 8ej rano, 29ciu młodzieńców otrzyma z rąk J. E. Kardynała Mundeleina święcenia kapłańskie. W tej liczbie jest czterech Polaków, a mianowicie: ks. Franciszek Chełmiński z parafji Dobrego Pasterza; ks. Teodor Kaczorowski z parafji Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy; ks. Franciszek Radwański z parafji św. Romana i ks. Fr. Pobutkiewicz z parafji św. Bronisławy w So. Chicago. Rodziny tych djakonów wyjeżdżają jutro rychłem rankiem na te wielkiej doniosłości ceremonje do Mundelein, Ill.

"Godzina Święta" Na Annowie.

Po skończonym Wielkim Poście, w czasie którego „Godzina święta" na Annowie została przerwana, począwszy z dniem dzisiejszym znowu to piękne nabożeństwo do Najsłod. Serca P. Jezusa regularnie co piątek odprawiać się będzie. Niechże annowianie wezmą w tem nabożeństwie jak najliczniejszy udział. Modlitwy wspólne — głośne, tudzież śpiewy chóru parafjalnego, oraz okolicznościowe kazanie złożą się na całość Godziny św.

Baczność Wacławowo!

Regularne miesięczne posiedzenie Klubu Belmont Central Park, odbędzie się w piątek, — dnia 21go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w dużej sali św. Wacława, przy Lawndale i Roscoe. — S. Babulski, sekr. protokółowy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN PAŁKA

Członek Mężczyzn Różańca św. pod opieką św. Józefa i Tow. Obywateli Wioski Zaborowia — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 9:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 934 No. Hoyne ave. do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja, żona; **Jan, Franciszek, Antoni, Marja, Władysław, Edward, Helena, Eleonora, Florjan i Tadeusz** dzieci; **Aniela i Juljanna**, synowe; **Jan i Tomasz**, wnuki, pół-bracia i pół-siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Edward A. Kirsten, 1006 No. Western Ave. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz, ś. p.

TOMASZ WOŹNIAK

członek Tow. św. Wojciecha przy parafji św. Jadwigi, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5tej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3043 N. Kilpatrick Ave. do kościoła św. Władysława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Berejka, Helena Stankiewicz, Jadwiga i Rozalja, córki; **Stanisław**, syn; **Jan Pauter i Jan Ornas**, zięciowie; **Franciszka**, synowa; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Z Rzymu donoszą nam, iż d. 7-go kwietnia, 1933 r., zmarł w Rzymie jeden z konsultorów generalnych Zgromadzenia Księży Zmartwychwstańców, ks. Tadeusz Olejniczak, C. R.

Był on również rektorem Kolegjum Polskiego w Rzymie przez ostatnie kilka lat.

R. i. p.

SYN FACTORA WRÓCIŁ.

Jerome Factor, lat 19, uprowadzony przed paru dniami, syn Jana "Jake the Barber" Factora, dzisiaj rychło nad ranem został przez swoich uprowadzicieli uwolniony i wrócił do domu swej matki o godzinie 2ej nad ranem. Przyjechał w dorożce, a na powitanie jego wyszła pani Leonardowa Marcus, pierwsza żona Factora, zamieszkała pnr. 1215 Lunt avenue. Chłopca tego uprowadzono z przed tego domu osiem dni temu. Powiadają, że okup żądany przez uprowadzicieli nie został wypłacony.

Kapitan Daniel Gilbert, naczelny inwestygator z biura prokuratora stanowego, który poszukiwał uprowadzonego Factora znalazł się w domu pani Marcus, gdzie badał uwolnionego. Młody Jerome powiedział: "Nie wiem jak mnie z powrotem przywieziono. Wiem, że kazano mi wysiąść z automobila na Devon avenue, poczem w dorożce odbyłem dalszą podróż z powrotem do domu. Oni obchodzili się ze mną dobrze, miałem dość do jedzenia. Nie wiem gdzie mnie trzymali uwięzionego i nie mógłbym żadnego z nich identyfikować."

Niezadowolony z odpowiedzi kapitan Gilbert dodał, że do uwolnienia młodego Factora przyczynić się musiały osoby dobrze znane jego ojcu.

Dziś Koncert Chóru Marjontek Na Brighton Parku.

Pierwszy popis publiczny ze swych zdolności na polu śpiewaczem miejscowego Chóru Marjonetek odbędzie się już dziś w piątek, dnia 21go kwietnia, o godz. 7:30 wieczorem w sali śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, przy 43ej i S. Francisco ulica.

Program koncertu muzykalno-wokalnego, składający się z kilkunastu pięknych numerów, jakie wykonają dzieci w wieku szkolnym, godzien jest uwagi, bo też nad nim pracował od kilku miesięcy Chór Marjonetek.

Wstęp na dzisiejszy koncert jest bezpłatny, lecz za biletami wydanemi w formie zaproszeń.

Zapewne miejscowa Polonja poprze wysiłki naszej dziatwy i przybędzie jak najliczniej na dzisiejszą ucztę duchową. Nikt też nie pożałuje jednej godziny by temsamem dodać młodzieży naszej bodźca do dalszej pracy na polu śpiewu i muzyki.

Nadmieniamy, że kierownikiem Chóru Marjonetek jest p. Eug. A. Kozłowski, kierownik miejscowej Modernistycznej Szkoły Muzyki, członek Kółka Lit. Dram. „Ognisko".

CZTERECH STUDENTÓW ZABITYCH NA KUBIE.

Hawana, Kuba, 21. kwietnia. Podziurawione kulami zwłoki czterech młodych studentów zabrano wczoraj do trupiarni — jedno więcej ponure przypomnienie bezwzględnej wojny toczącej się pomiędzy prezydentem Machado i rewolucjonistami dążącymi do obalenia jego rządu.

Władze oznajmiły lakonicznie, że tożsamość zgładzonych studentów nie została ustalona.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.
EDWARD SZYMIKOWSKI

przez nieszczęśliwy wypadek pożegnał się z tym światem, dnia 19go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 7:50 wieczorem, przeżywszy lat 17.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1223 W. 32ga ulica do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Augustyn i Elżbieta, rodzice; **Bronisława, Łucja, Irena, Leonard, Grzegorz, August Jr., Elżbieta**, bracia i siostry; **Antoni Szymikowski**, dziadek, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka i siostra nasza,

Ś. P.
ŁUCJA KOSSAK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 5ej rano., przeżywszy lat 12.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 10ej rano, z zakładu pogrzebowego F. A. Mueller, 1237 N. Ashland ave., do kościoła św. Bonifacego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan i Marcella, rodzice; **Ryszard, Eugenjusz, Helena i Zygmunt**, bracia i siostra, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
FRANCISZEK KOLIS

Członek Tow. Św. Stanisława Biskupa i Męczennika, oddział 99 Macierz Polska, Tow. Wolność Zakon Kat. Leśn., Tow. Matki Boskiej Tuchowskiej, gr. 443 Z. P. R. K. i Tow. św. Wacława, gr. 2164 Z. N. P. — po ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go kwietnia, 1933 r. o godzinie 7:40 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go kwietnia, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2105 South Central Park Ave. do kościoła św. Kazimierza, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Wiktorja, żona; **Wojciech, Agata Katarzyna, Helena Albina, Jan, Edward, Franciszka i Mieczysław**, dzieci; **Marjanna**, synowa; **Marjanna Miodona**, matka (w Polsce); **Stefanja Piechota**, siostra (w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Szczepan Sendziak, 2654 West 21sza ulica, Tel. Lawndale 3670. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.
JÓZEF KOSZELA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 10ej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4511 So. Mozart ul. do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teodora, żona; **Józefa, Regina i Helena**, córki; **Andrzej i Czesław**, synowie; **Stanisław Lemański i Józef Wasierski**, zięciowie; **Marjanna i Helena**, synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: Talaczynski, Telefon Yards 6112-3904.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza

Ś. P.
MARJANNA RĘKAR

członkini Niewiast Różańcowych, Tow. Tercjarki Św. Franciszki i Tow. św. Agnieszki Ct. No. 796 Z. K. L., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 4:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, godzinie 8:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1141 West 25ta ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Antonina Miszczak, córka; **Stanisław, Andrzej i Józef**, synowie; **Ludwika i Agnieszka**, synowe; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. P. Pruchniewski, Telefon Victory 1024. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, syn i brat nasz,

Ś. P.
ALOJZY KWASIBORSKI

przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, dnia 20go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 7:30 rano, przeżywszy lat 32.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 24go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2334 Ward ulica, do kościoła św. Józafata, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teresa, żona; **Alojzy i Dolores**, dzieci; **Zygmunt i Anna**, rodzice; **William, Franciszek i Stefan**, bracia; **Helena, Florence i Janina**, siostry, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Ewald, Lincoln 0098. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
JAN KUROWSKI

członek Tow. św. Józefa Zjednoczenia, nagle pożegnał się z tym światem, dnia 18go kwietnia, o godzinie 5:25 wieczorem, przeżywszy lat 69.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22go kwietnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 36 - 14ta ulica w North Chicago, do kościoła Matki Boskiej Różańcowej, a stamtąd na cmentarz Wniebowstąpienia Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Franciszek Dzieglewicz, syn; **Marjanna, Wiktorja, Rozalja i Józefa**, córki; **Katarzyna Dzieglewicz**, synowa; **Józef Moll, Stanisław Krupa, Stanisław Szczepanek i Michał Kapitan**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza,

Ś. P.
ROZALJA DZIERZINSKA

nagle pożegnała się z tym światem, dnia 20go kwietnia, 1933 roku, o godzinie 11:30 w nocy, przeżywszy lat 40.

Dom żałoby pnr. 1423 Redfield ul.

Bliższe szczegóły jutro.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Apolinary, mąż i dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

STRSZA porządna kobieta szuka pracy w porządnym domu, mówi po angielsku, $3 tygodniowo. Mrs. Shulz, 5019 Henderson ul. 21

PAPIEROWANIE, pokój $3, najlepsza robota. Telefon Armitage 9524.

EXPERT Radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 26

POŻYCZKI

WYPOŻYCZAMY pieniądze w zastaw za pierwsze morgecze i polskie bondy. G. Koppel, 2434 W. Division ulica. xxx

POTRZEBA $600 na pierwszy morgecz na dom 6 pokoi, furnesem ogrzewanie i 3 pokojowe mieszkanie w strychu. Drewniany na konkrecie. — Logan Suare okolica. Mueller, 2400 Mc Lean Ave. Telefon Humboldt 4904. 22

POTRZEBUJĘ $1,500 na pierwszy morgecz, nowy bungalow. 5323 So. Sawyer Ave. 22

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 6 widnych pokoi z kąpielnią, 2gie piętro. 1824 No. Ashland ave. 21

WYNAJMĘ pokój i kuchnię, umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen Ave. 21

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkanie, $13.00 i wyżej, kąpielnia, dobra transportacja. Zgłosić się 3cie piętro. 1144 N. Wood ul. 22

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, czyste, widne, na pierwszem, tanio. 2135 N. Hoyne Avenue.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, 3 sypialnie, kąpielnia, nowo odnowione, dobre dla dorosłych. 1646 Mc Reynolds ulica. 22

UMEBLOWANY pokój wynajmę dla panny, $6 miesięcznie. 1736 N. Hermitage Ave., 1sze w tyle.

DO WYNAJĘCIA 2 mieszkania po 4 pokoje z wanną, garażem i ogródkiem. wynajmę tanio, bo tam nie mieszkam. — 2226 N. Laramie Ave. Właściciel na miejscu. 22

POTRZEBA na mieszkanie mężczyznę lub niewiasty, $2.50 tygodniowo, można gotować, niema dzieci. 2018 Cortez ul., 1sze. 22

PRACA

POTRZEBA agentów do znanego biura realnościowego, tacy tylko którzy znają ten interes doskonale, jako wspólnicy, muszą być pracowici, zgodni, trzeźwi i mieć automobil. Pisać pod literą J 2, Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. 19-21-22

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej pracy, musi mieć gotówkę, do letniska 52 mile od Chicago, $20 miesięcznie, pokój i wikt. Rekomendacje. Pisać adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą M-2.

POTRZEBA piekarzy, doświadczonych do żytniego chleba, bułek i "cakes". Przyjść osobiście pomiędzy 2-4 po południu, pokój 301. 3223 W. Roosevelt Rd. 22

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy damskich bluzkach, dobra zapłata. 322 S. Racine Ave. narożnik Jackson Blvd., 8me piętro. 21

POTRZEBA młodej dziewczyny do groserni, doświadczonej. 1315 Chicago Ave. 21

POTRZEBA kobiety albo dziewczyny do ogólnej domowej roboty i lekkiego prania, pokój, wikt i $3.00. Gertz, — 5717 Winthrop ul. 21

POTRZEBA starszej kobiety do domu i dziecka. 1445 W. Huron ul. 22

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. musi posiadać rekomendacje. 3244 Haddon Ave. Rosen.

POTRZEBA doświadczonej do szycia sukien u krawczki. 2138 W. Chicago Ave. 22

PRACA

POTRZEBA doświadczonych kobiet do fałdowania jedwabnych zasłon do lamp. Hamilton Ross, 1115 N. Franklin ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, pozostać na noc, mały apartament. Armitage 6406.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Lawndale 1726. 22

POTRZEBA sprzedawacza mleka, takiego, który może nabyć kilka kostumerów, lub który ma mały route. — Musi dostarczyć gotówkowy bond. Pisać adresując Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literą N-2. 22

POTRZEBA "all around" operatorki do kamizelek. 227 W. Van Buren ul. 5te piętro. 22

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej roboty, A. Handwerker, 1115 N. Rockwell ul.

POTRZEBA dziewczyny 18—25 letniej, do ogólnej domowej roboty, pokój i wikt, $3.00 tygodniowo. 3917 Sunnyside Ave. Telefon Juniper 3357.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Telefon Humboldt 8394.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. 5007 N. Spaulding Ave.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty. M. Agrest, 1137 So. Karlov Ave.

POTRZEBA 16 letniej dziewczyny do zajęcia się dziećmi. Telefon Spaulding 1373. 3544 Belden Ave.

POTRZEBA dziewczyny 18-25 letniej, do domowej roboty, $2 tygodniowo, pokój i wikt. Zgłosić się po 6tej wieczorem, pani Price, 3919 Synnyside Avenue.

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety w średnim wieku do lekkiej domowej roboty, niema prania, dobry dom, mała rodzina, nieco zapłaty. 1313 Independence Blvd. Kounik.

POTRZEBA dziewczyny przeszło 18 letniej doświadczonej do ogólnej domowej roboty, pozostać na noc, pokój. $3.50 tygodniowo. Telefon Belmont 0938.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

PŁACIMY gotówką za stare złoto, złote zęby. Warszawski Złotnik. 1617 Robey ul., przy teatrze Banner. 20-21-24-26-28

SPRZEDAM Thor elektryczną maszynę do prania $12. — 3448 North Ave., 1sze piętro. 19-21

SPRZEDAM lub zamienię urządzenie do składu groserji i delikatesen, wymienię na automobil marki Ford. — Zgłosić się: 2639 Fullerton Ave. lub Tel. Brunswick 9837. 22

NA SPRZEDAŻ bardzo tanio Evin Rude motor do łódki. Tak dobry jak nowy. 5317 Newport Ave. 22

STOŁ bilardowy do sprzedania tanio. 1741 Lull Place, Armitage 1758. 22

RZECZY DOMOWE

MEBLE na sprzedaż tanio. Zgłosić się natychmiast, 2055 Pierce Ave. Apartament 1-szy, Wisbin. 21

MUSZĘ sprzedać garnitur parlorowy, garnitur do jadalni, gazowy range, 9x12 dywan, komoda, lodownia $3. 1631 Milwaukee Ave.

SPRZEDAM garnitury do jadalni, sypialni i parloru, w dobrej kondycji, opuszczam miasto. 549 Arlington Pl., apartament 1. 22

AUTOMOBILE

1930	Auburn 4 drz. Sedan 8	$250.
1930	Marmon 4 drz. Sedan 8	325.
1928	Nash 2 drz. Sedan 6	95.
1928	Chevrolet 4 drz. Sedan	95.
1930	Peerless 4 drz. Sedan	350.
1928	Peerless 4 drz. Sedan	110.
1930	Peerless Cpe. Rumble Siedz.	250.
1930	Hudson 4 drz. Sedan	275.
1929	Essex 4 drz. Sedan	125.
1928	Paige 4 drz. Sedan	35.
1927	Chevrolet trok	75.
1932	Auburn 4 drz. Okazowy	790.

Przyjmujemy Waranty Podatkowe. Warunki lub zamieniamy reszta 12-24 miesięcy.

BUCKO MOTOR SALES, 2939-41 Belmont Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 tonnowy trok Reo, balloon opony. 1335 N. Ashland ave. 22

INTERESA

RESTAURACJA na sprzedaż, dobre miejsce na piwo, sprzedaje z powodu innego interesu. 1359 W. North Avenue. 27

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. Dobrze wyrobiony interes. Tel. Prospect 2010. 22

GROSERNIA i skład owoców na sprzedaż. 1753 W. Division ul. 24

GROSERNIA na sprzedaż. 1530 N. Paulina ulica.

GROSERNIA na sprzedaż na Fidelisowie, jedna w bloku. Telefon Brunswick 3762. 22

SKŁAD obuwia na sprzedaż z nowem zapasem obuwia i urządzeniem. 1920 W. Chicago Ave. 21

SKŁAD cukierków i delikatesen, naprzeciw szkoły, na sprzedaż, mieszkalne pokoje. 910 N. Parkside Ave. 25

NA SPRZEDAŻ skład cukierków, 11 pokoi, rent $20. 1233 Dickson ul. 21

SPRZEDAM grosernię, dobra lokacja, rent $15. Powód: choroba. 1938 Wilmot ave. 19,21

NA SPRZEDAŻ "Beauty Shop" z budynkiem (cottage), interes istnieje 10 lat na Jadwigowie, bardzo dobre miejsce dla Polki. — Telefon Brunswick 2162. 22

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia, tani rent, potrzeba $500 wpłaty. 3359 Le Moyne ul.

SKŁAD delikatesów i groserji, 4 pokoje, przystępny rent, dora lokacja. $250. 2335 Montrose Ave. 22

NA SPRZEDAŻ parlor piękności i balwiernia, prawdziwe miejsce do zrobienia pieniędzy, można zbadać, tani rent z mieszkaniem, polska okolica. Humboldt 2862. 22

SKŁAD cukierków i mała grosernia na sprzedaż. 3700 George ul., naprzeciw szkoły św. Jacka. 22

SPRZEDAM tanio lub zamienię skład cukierków z domem. Zgłosić się 2339 Fullerton Ave. 22

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

UWAGA MASARZE

Dobrze opłacający się interes z wędlinami, w dobrej polskiej dzielnicy. Właściciel sprzeda za przystępną cenę z powodu innego interesu. Zgłosić się do A. A. Zuwalski, 1011 N. Ashland ave. 21

WIELKA sposobność do otworzenia składu rzeźniczego w "Food Mart". 1425 Milwaukee Ave. Przystępny rent. 22

NA SPRZEDAŻ skład delikatesów, 4 mieszkalne pokoje, włączając meble. 1709 No. Kimball Ave. 26

SPRZEDAM ze stratą małą grosernię połączoną ze składem cukierków, dobre miejsce. Kto kupi nie pożałuje. 1628 N. Talman Ave. 22

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i innych przyrządów. Sprzedam tanio. — 4459 Archer Ave. 22

NA SPRZEDAŻ dom z piekarnią z powodu iż nie jestem piekarzem, lub zamienię za co innego. 2200 N. Maplewood Ave. 22

LOTY I FARMY

TANIOŚĆ, 60 akrowa farma kompletnie, równa ziemia, dobry inwentarz, ładny dom, 1½ mili do So. Haven, Mich. Potrzebuję gotówki. Jeżeli jesteście interesowani zgłosić się 3142 Roosevelt Rd. lub telefonować Van Buren 4306. 22

FARMA 80 akrowa, sprzedam lub wynajmę, dobre miejsce do hodowania kur. 3538 N. Lawndale Ave. 22

SPRZEDAM 60 akrową farmę ze wszystkiem, 8 mil od South Haven, nie chcę zamiany. Zgłosić się do właściciela: Paul Krupa, R. 1, Kilbbie, Michigan. 21

FARMA z inwentarzem i zabudowaniem, narożnikowa, niema morgeczu, bargain $3,500. Telefonować przed 10 rano. Pensacola 2912. 19-21-22

NA SPRZEDAŻ albo zamienię farmę 84 akrową z budynkami i z inwentarzem, dobra ziemia, 40 akrów pod pługiem, reszta las i pastwisko. Po bliższe szczegóły pisać Andrew Gierut, Wausaukee, Wis. Nie chcę agentów.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę 80 akrów w Woodstock, Ill. bez budynków, dobra ziemia. Zgłosić się wieczorem. 5258 Agatite Ave.

FARMA 600 akrowa, 65 mil od Chicago, sprzedam lub zamienię za morgeczowe papiery lub dom, ziemia bardzo dobra. Wiadomość 1506 W. Huron ul. 1-sze front. 22

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ 2 mieszkaniowy budynek w Logan Square, 5 i 6 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, zamienię na mniejsze byznesowe properta. Pensacola 2225. 22

NA SPRZEDAŻ 5 pokojowy bungalow, bargain, ulica zrobiona, lota 50x200 stóp, garaż, kurnik, także sprzedam meble za waszą cenę z powodu wyjazdu. 2021 Sayre Ave. Merrimac 5924. Mr. Olin. 21-28

ZAMIENIĘ na większy lub mniejszy, Irving Park 6 pokojowy bungalow na locie 45x125, garaż na dwie maszyny, niema morgeczu. Pensacola 2225. 22

KUPIĘ mały dom z interesem reperacji obuwia albo bez, tylko musi być ze sklepem, w odpowiednim miejscu na otwarcie tego interesu, musi być na północno zachodniej stronie, poza 2000. — 1403 N. Oakley Blvd. 22

NA SPRZEDAŻ tanio 5cio pokojowy bungalow, ogrzewany gorącą wodą lub zamienię za farmę. 2942 N. Mansfield Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

ZAMIENIĘ na większy lub mniejszy, nowoczesny budynek, 6 apartamentów po 5 pokoi, najnowsze urządzenia, elektryczne lodownie, garaż na 4 maszyny, tylko pierwszy morgecz $18,000. Telefon Pensacola 2225.

NA SPRZEDAŻ dwa properta, 2 piętrowy murowany i drewniany, razem lub osobno, przystępna cena, muszę sprzedać, ażeby zamknąć spadek. — 1048 N. Lincoln ul. 26

ODDAM tanio za gotówkę bungalow, północno zachodnia strona, pięć dużych pokoi, weranda do spania, gorącą wodą ogrzewanie, dwu automobilowy garaż. Tel. Pensacola 8711. 22

ZAMIENIĘ cottage i lotę i restaurację za dom byznesowy. 2828 N. Campbell Ave. 22

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy drewniany cottage za $2,500, blisko Milwaukee i Western Ave. Zobaczcie H. Blink. 4939 Altgeld ul. Berkshire 7890. 21

EXTRA.

Będzie sprzedany za pół ceny nowoczesny murowany bungalow, gorącą wodą ogrzewanie, garaż na automobil, w nowej okolicy, ulica zapłacona, — dług na farmie zmusza mnie do tego. 3140 W. 54ta ul. 22

JESTEM zmuszony sprzedać ze stratą skład cukierków i 6 pokojowy dom, bezment i góra, ogrzewanie gorącą wodą, garaż na 2 maszyny, stare wyrobione miejsce. 2016 Webster Ave., proszę się zgłosić każdego czasu. 22

UWAGA

2 po 5 murowany dom zamienię za farmę lub bungalow. Proszeni właściciela bungalows i farmerzy, oraz agenci. 1015 N. Springfield Ave. 22

ZAMIENIĘ dwu mieszkaniowy murowany dom, 5 i 6 pokoi, gorącą wodą i piecem ogrzewanie. Garaż. Lota 36x125 stóp. Chcę większy dom, albo bungalow lub rezydencję. Krus, 2806 Belmont Ave., od 2 do 5 godziny tylko. 22

ZAMIENIĘ na większy lub mniejszy 2 mieszkaniowy murowany budynek, 5 i 5 pokoi, garaż, 2 osobne gorącą wodą ogrzewacze, pierwszy morgecz $4,000. Telefon Pensacola 2225. 22

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Object
5—Head covering
8—A condiment
12—Irish king of the 12th century
13—River (Sp.)
14—Largest plant
15—Rend
16—Sin
17—Estimate
18—Total
20—One (Scot.)
22—Bristly
25—Pass away
29—Bring to line
30—Foes
31—A color
32—Nourished
33—Wine (F.)
34—Immortal
37—Solitary
39—Kind of automobile (pl.)
40—Inspirits
41—Steep in liquid
42—Obstruction
43—Peel
46—Silkworm
48—Ancient Italian family
52—Epochs
53—Dry
54—Not far
55—Wigwam
56—A little bird
57—Spreads to dry

DOWN

1—Obtain
2—A number
3—Collection of facts
4—Proper name
5—Cream (F.)
6—Atmosphere
7—For show
8—Current of liquid
9—A constellation
10—Allow
11—Tiny golf mound
19—Employ
21—Beer
22—Satisfies
23—Gladden
24—Having prongs
26—A turning point
27—Net
28—Anglo-Saxon slaves
30—Elongated fish
32—Speediest
35—Most uncommon
36—Compass direction
37—The armpit
38—Mourn
40—A decree
43—Fondle
44—Form of to be
45—Sped
47—Brazilian coin
49—Understand
50—Tadpole
51—Bitter vetch

Answer to Previous Puzzle

Z KAZIMIERZOWA.

W poniedziałek Wielkanocny, Kółko Dramatyczne Orzeł Biały, nr. 17 Z. P. K. L. D. w A., odbyło swoje miesięczne posiedzenie połączone z wieczorkiem. Po skończonem posiedzeniu goście z Kółka Literackiego „Wolna Polska" wystąpili z tańcem mazura w cztery pary oraz „kujawiakiem" którego odtańczyły dwie małe i dobrze wyuczone dziewczynki, siostry członkini pny. Bronisławy Pyrc. Dalej za staraniem Komitetu upiększenia posiedzeń była podana staropolska „Święconka" przy której członkowie i członkinie życzyli sobie wzajemnego Alleluja. Podczas przekąski i do tańców przygrywała orkiestra pod dyrekcją Józefa Miąso.

*

Jak na odbytych już posiedzeniach tak na tem, coraz więcej członków i członkiń przystępuje do tegoż Kółka. Na ostatniem posiedzeniu prezes Ber. Czerwiński odebrał przysięgę od następujących nowych członków: Józefa Małłek, Edwarda Grymskiego, Bernarda Kosidło, Benedykta Franeckiego, Anieli Madej, Florentyny Jóźwiak. Salomei Kamińskiej, Genowefy Wolskiej i Józefa Wolskiego jr.

Tak jak zeszłego roku tak i w tym, Komitet Oświaty przygotowywuje się do urządzenia wspaniałego programu na Dzień Matek, ku czci matek — członków i członkiń tegoż zespołu. Dalsze szczegóły o tym programie podane będą później. — Komitet Upiększenia Posiedzeń tworzą: Jan Cureło, przewodniczący; Leokadja Piotrowska, sekretarka.

Z KAMILOWA.

Pod egidą Tow. Matki Boskiej Dobrej Rady, gr. 308 Unji Polskiej, odbędzie się bal wiosenny w niedzielę, dnia 23 kwietnia, w sali parafjalnej, — począwszy o godzinie 7ej wieczorem. Nietylko kamilowianie, lecz liczni przyjaciele i sympatycy kamilowa przybędą na tę zabawę.

*

Państwo Franciszek i Wiktorja Sztuka, obchodzą dzisiaj 42 rocznicę wspólnego pożycia małżeńskiego. Na podziękowanie Bogu za łaski z prośbą o dalsze, odbyła się dziś rano Msza św. dziękczynna na intencję Solenizantów. Cała rodzina przystąpiła do Stołu Pańskiego.

*

Młodzieniec kamilowski, Antoni Ziober, przygotowujący się do stanu kapłańskiego w Seminarjum duchownem Najśw. Marji Panny, w Mundelein, Ill., otrzymał w dniu onegdajszym tonzurę. Oby doczekał się święceń kapłańskich.

*

Pani Anna Wojnarowska, zam. p. nr. 5430 So. Latrobe ave., uległa wypadkowi tramwajowemu przy zbiegu ulic Archer i So. Ashland ave., odnosząc poważne pokaleczenia. — Znajduje się ona w szpitalu South Town, przy 57ej i South Wood ul.

Zastosowali się.

Pewien katecheta, chcąc wpoić w dzieci roztropność, radził im, żeby w ważnych okolicznościach życia liczyły zawsze do stu, zanim przemówią.

Skończywszy lekcję stanął przy kominku, ale po chwili zauważył, że dzieci liczą coś po cichu.

Nagle wszyscy razem wykrzyknęli:

— Dziewięćdziesiąt dziewięć, sto! Księdza katechety sutanna pali się z tyłu!

Z Irving Park.

W niedzielę, dnia 23go kwietnia, Tow. Młodzieży, z Oddziału Macierzy Polskiej, t. z. "Irving Park Pam Club," przy par. Niep. Serca Marji, obchodzi piątą rocznicę swego istnienia. By należycie uczcić ten dzień, młodzież urządza bal księżycowy, "Moonlight Dance," w sali parafjalnej, przy Spaulding i Grace ulicach, począwszy o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet postarał się o to, by gości jak najlepiej ubawić. Nawet księżyc z całym dworem gwiaździstym będzie przyświecał, a w antraktach będzie wykonany program przez znane gwiazdy sceniczne. Będzie tam i szansa wygrania pięknej i użytecznej premji za biletem wstępnym.— Słowem, będzie to bal jakiego jeszcze w Irving Parku nie było. Przygrywać będzie orkiestra "Southern Serenaders" pod kierownictwem Macierzysty, p. Eug. F. Górskiego.

Bilety są do nabycia od członków lub też na sali, po nader niskiej cenie.

Zaprasza się wszystkich przyjaciół, by jak najliczniej przybyli na bal ten i razem z nami uczcili ten dzień tak uroczysty dla członków, oraz uwieńczyli pracę komitetu, który nie szczędzi czasu ni pracy. Cel jest godny poparcia. — Dochód cały przeznaczony na parafję.

W skład komitetu wchodzą panny: M. Gordon, przewodnicząca; L. Soska i M. Marcinek; oraz panowie: E. Nowakowski i R. Sobieszczyk.

Zatem dowidzenia i miłego zobaczenia się w niedzielę.

N. S.

ZE SZCZEPANOWA.

W piątek, dnia 28go kwietnia, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Chóru św. Szczepana, o godzinie 8mej wieczorem.

*

Kółko Dramatyczne czyni przygotowania do wieczorku na cześć Matek w niedzielę d. 14go maja, w sali pod kościołem. Dochód na korzyść parafji.

*

Dziewice Różańcowe zapowiadają zabawę towarzyską, 16go maja, w sali parafjalnej.

*

Chór parafjalny św. Szczepana urządza zabawę, dnia 20 maja, tym razem w sali klubu Młoda Polska.

*

Członkowie Legjonu Pułaskiego utrzymywali straż honorową w Wielki Piątek przy Grobie Pana Jezusa, w kościele św. Szczepana; a w uroczystość wielkanocną wzięli udział w procesji rezurekcyjnej.

Dwór św. Feliksa obchodzić będzie srebrny jubileusz swego założenia i z tej okazji urządza wieczorek jubileuszowy w przyszłą niedzielę, w sali Atlas, 1436 Emma ul., począwszy o godzinie 4tej po południu. Prezesem jest Jan Stawowy; wiceprezesem Jan Suwański; sekr. prot. Paweł Bugielski; sekr. fin., Jan Czmiel; kasjerem Jan Stopa; opiekunami kasy: Paweł Danek, Jan Szweda i Piotr Łukaszewicz.

*

Doroczny bal urządza Oddział św. Aleksego, Macierzy Polskiej, w najbliższą niedzielę, w sali parafjalnej, o godzinie 6tej wieczorem.

ODPOWIEDZIAŁ JAK POJĄŁ

W szkółce zapytano się chłopca: Dlaczego nie powinieneś stawiać światła twego pod korzec?

— Z obawy, że mógłby się zapalić.

KONCERT CHÓRU FILHARMONJA.



Panna Marja Krakowska

Rozrzuceni po świecie, zachowali Polacy duszę swoją i narodowość w dwóch nieśmiertelnych przejawach: w mowie i pieśni polskiej.

Razem z Polakiem szła przez łany ojczyste i przez przykre ścieżki tułaczki cudna pieśń rodzinna, budząc w nim najlepsze porywy, kształcąc go w kierunku odrodzenia ducha polskiego, a z nim woli, mocy i zwycięstwa.

Kto pieśń tą przez lata nie woli pielęgnował, kto ją czcił i czarem jej karmił brać rodaczą, ten przodownikiem miłości ojczystej był, sztandar polskości przed rzeszą polską nosił i cegiełkę swoją przy budowie fundamentów pod gmach sławnej Rzpltej naszej wmurowywał.

Bo pieśń polska łączyła nie tylko głosy współbraci, ale łączyła ich serca, spajała ich niewidzialnym cementem ofiarności, poświęcenia chwil wolnych na ołtarzu służby wiernej, kierowała myśli ku obywatelskim obowiązkom, ku sprawom wielkim tak często przez ogół zapominanym.

Chór Filharmonja dzierżąc przez 25 lat placówkę kulturalną na Wychodźtwie, obchodzi w tym roku Srebrny Jubileusz, który uczci wspaniałym koncertem, dnia 21go maja, br., w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta blvd.

Na program wchodzą nadzwyczaj melodyjne i dotychczas nieśpiewane w Ameryce pieśni polskie.

Wystąpi również znakomita śpiewaczka, panna Marja Krakowska.

Są i inne atrakcje na programie, które będą w swoim czasie ogłoszone. Dyrygent chóru, p. G. Chrzanowski, dokłada wszelkich starań, ażeby koncert jubileuszowy wypadł jak najokazalej pod względem artystycznym.

Honorowy patronat nad jubileuszowym koncertem Chóru Filharmonja objęli: Konsul Generalny Rzpltej Polskiej, dr. T. Zbyszewski, jako przewodniczący honorowego komitetu, prezes Z. N. P., p. Jan Romaszkiewisz; kontroler m. Chicago p. M. S. Szymczak, oraz wielu innych. Kompletna lista komitetu będzie podana do wiadomości niebawem.

Chór Filharmonja wystąpi na scenie w malowniczych kostjumach ludowych, reprezentujących wszystkie części Rzeczypospolitej Polskiej.

Z POST. PUŁASKIEGO.

Członkowie Posterunku Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu mają się zebrać we własnej kwaterze w niedzielę, dnia 30go kwietnia, o godzinie 12tej w południe, aby brać liczny udział w uroczystem poświęceniu Domu Związku Polek w Ameryce. Weterani muszą przybyć umundurowani. Za Komitet: Adam Piasecki.

*

Post. Pułaskiego urządza doroczną zabawę taneczną, majową, w sobotę, dnia 13go maja, we własnej sali pnr. 1558 North Hoyne avenue, o godzinie 7mej wieczorem.

*

W niedzielę, dnia 7go maja, o godzinie 12tej w południe wszyscy weterani z Post. Pułaskiego zbiorą się we własnej kwaterze skąd pomaszerują do Domu Związkowego, aby wspólnie z innemi organizacjami brać udział w składaniu hołdu bohaterowi naszemu, Tadeuszowi Kościuszce, pod pomnikiem w Humboldt parku. F. Kempski, komendant; A. Piasecki, adjutant.

Co Słychać Na Polonji

Wiązanka Pań Pomocy Żołnierza Polskiego urządza Cygański bal Kostjumowy, w sobotę, dnia 6go maja, w sali Filaretów 1956 W. Division ul. Początek o godzinie 8ej wieczorem. — Wiązanka Pań znana jest ze swej pracy na niwie weterańskiej pomocy żołnierzowi polskiemu. Zabawy tego zrzeszenia cieszą się powodzeniem.

Za najładniejszy kostjum będzie ofiarowana kosztowna nagroda, jak również będzie wykonany mały program tańców narodowych. — Do komitetu balowego wchodzą: J. Strzeczewska, M. Figlerowicz, S. Skrobińska, P. Papas, M. Czarnecka i P. Kukler.

*

Tow. Borzęcin, im. M. L. Idzikowskiego, gr. 2566 Z. N. P. wystepuje na dwa bale: pierwszy występ w sobotę 22go kwietnia na zabawę Tow. Sztandar Wolności, gr. 1010 Z. N. P., w sali Stefanika, punktualnie o godzinie 7ej wieczorem, — a drugi występ na bal cygański Tow. Ratunkowego gminy Borzęcin, w niedzielę 23go kwietnia, do sali J. Stefanika, o godzinie 7ej wieczorem.

*

Pierwszy wiosenny bal Klubu parafji Straszecin, odbędzie się w niedzielę, dnia 30 kwietnia, w lokalu p. nr. 1062 North Ashland ave., począwszy o godzinie 6tej wieczorem.

*

Sekretarka Kowalska zawiadamia członków kółka Am. Im. Ossolińskich, iż w niedzielę, dnia 23go kwietnia, będzie występ do kółka Am. Synów Wolności. Zbiórka o godzinie 7mej wieczorem u ob. Stefanika.

*

Dnia 22go kwietnia, Tow. Jana III. Sobieskiego, gr. 219 U. P. w Pół. Ameryce na Wojciechowie, urządza zabawę przyjacielską, w sali ob. W. Hajnosa, p. nr. 1801 West 17 ulica, o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Koncert Chóru Dudziarz im. Ignacego J. Paderewskiego już w niedzielę, dnia 23go b. m., o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta Blvd.

*

Klub Jastrząbka Stara, wystąpi na bal Klubu, Jana Sobieskiego, w niedzielę, dnia 23 kwietnia, zbiórka o godzinie 6:30 wieczorem, przy sali J. Oleszka, 1446 West Huron ulica. — Katarzyna Kosiba, prezeska; R. Mikuła, sekr.

*

Już w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali Koneckiego, p. nr. 2041 No. Lorel ave., odbędzie się zabawa taneczna urządzona staraniem Posterunku Cragin-Hanson Park, nr. 18 Legjonu Polskiego Armji Amerykańskiej.

*

Jednym z tych zespołów, które nie zasypia spraw narodowych i społecznych w naszym grodzie jest bez wątpienia Posterunek im. Jerzego Washingtona, nr. 1 Legjonu Polskiego Armji Amerykańskiej. Z Posterunku tego wyszła inicjatywa urządzenia pierwszego święta ku czci Jerzego Washingtona; centrali organizacji ideowych i wiele innych patrjotycznych uroczystości. Posterunek ten najsilniejszy finansowo jak i pod względem członków w życiu naszej Polonji bierze nader czynny udział. Obecnie dla swych licznych przyjaciół i sympatyków, Posterunek ten urządza „Święconkę" i zabawę taneczną w sobotę, dnia 29go kwietnia, w sali Avenue Cafeteria, p. nr. 1250 Milwaukee ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Komitet składający się z pp. B. Kowneckiego, Edwarda Fetro i A. Trznaszewskiego przygotowuje na tą imprezę program, z którego każdy będzie zadowolony.

*

Lekcja Chóru Dziatwy Świt odbędzie się jutro w sali parku Eckhardta, o godz. 3ej po południu. Zarząd uprasza rodziców, aby dziatwę swoją na lekcję przysłali.

*

W sobotę, dnia 22go kwietnia, w sokolni, pnr. 1062 N. Ashland ave., odbędzie się bal wiosenny Polskich Murarzy i Kamieniarzy. Początek o godz. 8ej wieczorem.

*

Klub Obyw. Króla Jana Sobieskiego, urządza doroczny bal w niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali ob. Oleszka, 1446 W. Huron ul., począwszy o godz. 4ej po południu.

*

Tow. Ratunkowe Siedliska Bogusz, według uchwały, weźmie udział w balu Tow. Sztandar Wolności, gr. 1010 Z. N. P. w sali ob. Stefanika, przy Superior i Noble ul. Zbiórka jutro o godz. 8ej wieczorem przed salą.

*

Sekretarz klubu Jasło, zawiadamia wszystkich członków i członkinie, że według uchwały, klub Jasło weźmie udział w balu Tow. Walecznych Polaków. Zbiórka jutro o godz. 8ej wieczorem przed salą Atlas, 1446 Emma ul.

ZABAWA KLUBU "UNIQUE SOCIAL".

W niedzielę, dnia 23go kwietnia, w sali parafjalnej św. Jacka, przy Wolfram i N. Lawndale ave., o godzinie 6:30 wieczorem, odbędzie się doroczna zabawa połączona z obiadem Klubu Towarzyskiego „Unique Social Club." Komitet na czele którego stoi panna Julja Jarka, zam. pnr. 4173 Addison ul., dokłada wszelkich starań ażeby wieczór dla wszystkich uczestników był jak najlepszym pod względem zabawy. Rezerwacje można załatwiać przez zgłoszenie się pod powyższy adres.

Posiedzenie Plenarne Okręgu 1go S. W. A. P.

Niniejszem zawiadamia się wszystkie Placówki należące do Okręgu 1go S. W. A. P., że posiedzenie plenarne Okręgu odbędzie się w niedzielę, dnia 23go kwietnia, o godzinie 2ej po południu, w sali Juljusza Słowackiego, przy 48mej i So. Paulina ulicy. -- S. Krygowski, prezes; B. Holajn, sekr.

Baczność Polonja South Chicagoska.

Następne posiedzenie South Chicago Citizen's Club, odbędzie się w piątek, 28go kwietnia, o godzinie 7mej wieczorem w sali Bessemer Park. Na posiedzeniu tem będzie sprawozdanie komitetów ze swej działalności i sprawozdanie delegacji ze Springfield, Ill.

ROZKOSZNE MAŁŻEŃSTWO

Żona: Ze złości chciałbym zębami zgrzytać.

Mąż (do synka): — Adaś! Przynieś mamie zęby, leżą na komodzie!